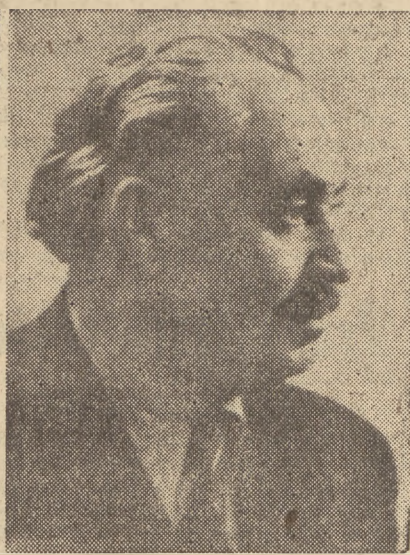


W zakładach przemysłu ziemniaczanego w Warszawie dobiega końca wiosenna kampania przeróbki ziemniaków. W okresie od połowy marca do końca maja przerobionych zostało ogółem 50.000 ton ziemniaków.

Przeprowadzana obecnie kampania pozwoli na całkowite pokrycie zapotrzebowania przemysłu włókienniczego, papierniczego, cukrowniczego, moнопoli i instytucji państwowych do kampanii jesiennej oraz da pewną nadwyżkę na eksport.

29. V. 1948

DELEGACJA BRATNIEJ BUŁGARII z premierem Georgi Dimitrowem na czele przybyła do Warszawy



Georgi Dimitrow

W piątek, dnia 28 maja 1948 r. o godz. 13,10 przybyła do Warszawy drogą powietrzną z Sofii bułgarska delegacja rządowa z premierem GEORGI DIMITROWEM na czele. W skład delegacji wchodzi: wicepremier i min. Spraw Zagranicznych WASYL KOLAROW, wicepremier i minister Elektryfikacji KIMON GIEORGIEW, prezes Państwowej Komisji Planowania minister DOBRI TERPESEW, minister Handlu i Apropozycji KRISTIU DOBREW, minister Kolei Państwowych STEFAN TONCZEW, członek prezydium Wielkiego Narodowego Sobrania DOBRI BUDUROW, wiceminister Kopalni i Skarbów Podziemnych STOJAN KARADZJOW. Delegacji towarzyszy sztab doradców i współpracowników. Wraz z delegacją przybył charge d'affaires RP w Sofii CHANACHOWICZ.



Wasyl Kolarow

do narodu naszego i osobiście do nas. Przybywamy do słowiańskiej Ludowo - Demokratycznej Polski jako delegacji narodu bułgarskiego, aby zrealizować Jego najgłębsze pragnienia.

Do chwili tej nasza Republika Ludowa i Rzeczpospolita Polska zawarły kolejne układy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z szeregiem innych krajów. Naturalne jest, że bułgarski i polski naród, pragnąc umocnić wzajemne stosunki za pośrednictwem trwałego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy dla wspólnego dobra obu narodów, który będzie cennym wkładem w dzieło współpracy międzynarodowej i trwałego pokoju demokratycznego w Europie — układu w duchu statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Biorąc pod uwagę dwa ważne czynniki: po pierwsze, że pomiędzy naszymi krajami nigdy nie było sporów i konfliktów ani o terytorium, ani o bogactwa naturalne, ani o inne dobra, ani o cokolwiek bądź i po drugie, że tak jak w Bułgarii tak i w Polsce ustanowione są rządy ludowej demokracji w walce przeciwko faszyzmowi i reakcji imperialistycznej, nasza delegacja rządowa jest głęboko przekonana o pełnym powodzeniu misji, którą ma spełnić.

Bronią swej wolności, niepodległości swych granic, i niezależności narodowej narody nasze pragną szczerze dać swój wkład wraz z całym światowym demokratycznym i milującym wolność obozem, na czele z Wielkim Związkiem Radzieckim, do szybszego ustanowienia trwałego pokoju i równoprawnej współpracy między narodami.

Proszę pozwolić mi w imieniu narodu bułgarskiego, w imieniu bułgarskiej Delegacji Rządowej i w imieniu własnym przekazać Wam, Obywatelu Premierze, Rządowi Polskiemu, Bractwu Narodowi Polskiemu i specjalnie Bohaterskiej Warszawie, najgorętsze, serdeczne pozdrowienia i życzenia wszechstronnego postępu i pełnego rozkwitu Polskiej Republiki Ludowej. (Dokończenie na str. 2)

Blisko tydzień trwa kryzys gabinetowy w Finlandii.

Zarówno narodziny tego kryzysu, jak jego przebieg i zakończenie są niezmiernie pouczające.

Kryzys wywołany został przez reakcję. Większość, którą rozporządza ona w parlamencie uchwaliła wotum nieufności ministrowi spraw wewnętrznych, komuniście Leino. Wyrażenie wotum nieufności pociągnęło za sobą udzielenie ministrowi Leino dymisji.

Dlaczego udzielono ministrowi Leino dymisji?

Dlatego, że obecność komunisty na stanowisku ministra spraw wewnętrznych wyklucza możliwość przeprowadzenia w przyszłości „włoskich” wyborów i w następstwie — faszyzacji kraju. Poza tym był minister Leino znienawidzony przez sfery faszystowskie jako nieprzejednany wróg i jako orędownik demokratycznego kierunku rozwojowego Finlandii.

Operację pozbawienia Frontu Ludowego teki ministra spraw wewnętrznych pragnęła reakcja przeprowadzić cicho. W tym celu powierzono chwilowo pełnię obowiązków ministra spraw wewnętrznych Eino Kilpi, którego miał następnie zastąpić prawicowy socjaldemokrata Hiltunen.

Dalszy bieg wypadków poszedł po innej drodze, aniżeli życzyła sobie reakcja fińska. Udzielenie dymisji komunistycznemu ministrowi spraw wewnętrznych spotkało się ze zdecydowanym oporem klasy robotniczej Finlandii, która odpowiedziała na zakusy reakcji żywiołową i gwałtownie narastającą falą strajków. W całym kraju odbyły się masowe wiece i demonstracje, w których klasa robotnicza żądała oddania teki ministra spraw wewnętrznych przedstawicielowi Frontu Ludowego.

Fakt, że sprawa ministra Leino została przeniesiona na ulicę, na fabryki i doki portu w Helsinkach zadecydował o cofnięciu się reakcji. Kandydatura Hiltunena została wycofana a teka ministra spraw zagranicznych oddana przedstawicielowi Frontu Ludowego.

W ten sposób zakończony został kryzys gabinetowy, co oczywiście w żadnym wypadku nie oznacza, że zostały zakończone machinacje reakcji w Finlandii. Zarówno cele jakie przyświecały inicjatorom kryzysu rządowego, jak i ich metody wskazują wyraźnie na to, że źródło inspiracji do kryzysu znajduje się daleko poza Finlandią. Toteż czynność klasy robotniczej Finlandii po odniesionym zwycięstwie nie została osłabiona.

Już przed godz. 13-tą na udekorowanym barwami narodowymi obu krajów lotnisku zebrały się delegacje partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i niezliczone tłumy młodzieży.

Na powitanie gości bułgarskich przybyli na lotnisko: prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, wicemarszałek Sejmu Zambrowski, ministrowie Modzelewski, Minc, Świątkowski, Rabański i Rapacki, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, wicemin. Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, podsekretarz Stanu w MSZ Leszczycki, sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbiłowski, podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu i prezes Tow. Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej Szyr, prezes CUP Dietrich, podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego Grossfeld, minister Grosz, dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz - Wschodniego MSZ Sobierajski, prezydent m.st. Warszawy Tołwiński oraz poseł Bułgarii w Warszawie Tagarow na czele członków poselstwa w pełnym składzie.

Obecny był również korpus dyplomatyczny z dziekanem korpusu ambasadorom ZSRR Lebediewem.

Tuż po godz. 13-ej na horyzoncie ukazują się dwa samoloty wiozące delegację bułgarską.

Samolot, wiozący premiera Dimitrowa lądował.

Na progu kabiny ukazują się postać przywódcy narodu bułgarskiego. Do samolotu podchodzi premier Cyrankiewicz w towarzystwie min. Modzelewskiego, wicemin. gen. Jaroszewicza oraz dyrektora protokołu Gubrynowicza.

Obaj premierzy wymieniają serdeczne uściski dłoni, po czym premier Dimitrow przyjmuje raport od dowoźcy kompanii honorowej WP.

Przy dźwiękach hymnów narodowych obu zaprzyjaźnionych krajów, premier Dimitrow dokonał przeglądu kompanii honorowej pozdrawiając żołnierzy okrzykiem na cześć Wojska Polskiego. Obaj premierzy zbliżają się do mikrofonów radiowych.

Po serdecznym powitaniu delegacji rządowej Ludowej Bułgarii przez premiera Rządu RP Józefa Cyrankiewicza, przemówił premier Dimitrow, który powiedział:

W imieniu Bułgarskiej Delegacji Rządowej, najserdeczniej dziękuję za braterskie powitanie, które Premier Rzeczypospolitej Polskiej skierował

Nadchodzące wybory potwierdzą obecność politykę Czechosłowacji Wywiad z premierem Gottwaldem

W wywiadzie, udzielonym wyłącznie specjalnemu korespondentowi Telepressu, Johannes Steel'owi, premier Czechosłowacji, Klement Gottwald, oświadczył:

NADCHODZĄCE wybory stawiają przed narodem czechosłowackim dwie alternatywy: albo z Republiką, w kierunku dalszej budowy kraju i jego rozwoju — albo przeciwko Republice — ku chaosowi i bezładowi.

Jestem przekonany, że naród nasz, po doświadczeniu zdobytych w wypadkach lutowych, zrozumie znaczenie jednolitej listy kandydatów i raz jeszcze potwierdzi obecną linię naszej polityki. Jest to polityka pokojowej pracy dla dobra naszego państwa i jego obywateli w kraju, i polityka pokojowej i demokratycznej współpracy między narodami, na polu międzynarodowym.

Kiedy korespondent Telepressu zapytał, w jaki sposób polityczne wypadki w Czechosłowacji wpłyną na nadchodzące wybory, premier Gottwald odrzekł:

Wypadki które miały miejsce w lutym, stanowią o charakterze nadchodzących wyborów. W obliczu niebezpieczeństwa reakcji, które osiągnęły swój szczyt w dobie wypadków lutowych, wszyscy ludzie zacieśliли swe szeregi, by bronić, zabezpieczyć i utrwalić wielkie wyniki naszej walki o wyzwolenie spod hitlerowskiego faszyzmu — ustroj demokratyczno-ludowy.

W tej jedności, wszystkie różnice poglądów między poszczególnymi partiami politycznymi naszego Frontu Narodowego, stały się nieważne i cofnęły się na dalszy plan. Okazało się, że jedność ta jest potężną siłą, pracą do rozwoju kraju. W krótkim czasie, jaki dzieli nas od wypadków lutowych, Czechosłowacja uczyniła wielki krok na drodze do dalszej rozbudowy swej gospodarki w kierunku podniesienia

stopy życiowej swych obywateli. Jest więc rzeczą oczywistą, że rozbić tę jedność i przedwyborczą walkę między partiami byłoby wielką lekkomyślnością. Oto główna przyczyna, która sprawiła, że Front Narodowy zgodził się na jednolitą listę kandydatów.

Na pytanie, co sądzi o przyszłości Niemiec i czego Czechosłowacja oczekuje od traktatu pokojowego z Niemcami, premier Gottwald odpowiedział:

Jeśli chodzi o przyszłość Niemiec, można dostrzec już wyraźnie dwie tendencje:

1 do demokratyzacji Niemiec co stopniowo doprowadziłoby do powrotu Niemiec do współpracy z wszystkimi narodami.

2 Tendencje do odrodzenia niemieckiego imperializmu, przez co powstałby w Europie nowy ośrodek niepokoju i nowa groźba dla sąsiadów Niemiec.

„Na pierwszą z tych dróg wkroczyły okupowane przez ZSRR, wschodnie Niemcy. Niepokojącym faktem jest, że zachodnie strefy coraz dalej posuwają się na drugiej drodze, wiodącej do odrodzenia niemieckiego imperializmu”.

„Traktat pokojowy z Niemcami mógłby być poważnym krokiem naprzód w kierunku utrwalenia pokoju światowego. Odnosi się to oczywiście tylko do traktatu pokojowego z Niemcami, jako całością, w którym zastoso wane by zostały zasady denazyfikacji i demokratyzacji. Tego rodzaju traktat byłby ważną kontrybucją dla Czechosłowacji, ponieważ zlikwidowałby całkowicie niebezpieczeństwo nowej ekspansji niemieckiej”.

Jakie jest stanowisko rządu czechosłowackiego wobec wymiany not między USA i ZSRR oraz wobec komentarza Generalissimusa Stalina odnośnie propozycji Wallace'a? Co sądzi pan o negatywnym stanowisku

zajętym przez amerykańskie kółka rządowe?

Rząd i naród czechosłowacki radośnie powitają i gotowe są poprzeć wszelkie rzetelne kroki, zmierzające do utrwalenia pokoju światowego, dlatego też przychylnie ustosunkowały się do pierwszej wymiany not między ZSRR i USA.

Następne kroki, podjęte przez ZSRR, jak również oświadczenia Henry Wallace'a, w jego liście, oraz komentarz. Generalissimusa Stalina, świadczą o niewzruszonym życzeniu ZSRR utrwalenia pokoju i jednocześnie świadczą o tym, że istnieje możliwość przedyskutowania i osiągnięcia porozumienia w sprawach, dotyczących pokoju.

„Reakcja amerykańskich kół rządowych na te poczynania spowodowała wielkie rozczarowanie, ponieważ okazało się, że nie popierają one przeprowadzenia dyskusji i osiągnięcia porozumienia”.

Uroczysta akademія w sali „Roma”

W związku z przybyciem do Polski Rządowej Delegacji Bułgarskiej z premierem G. Dimitrowem na czele — odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w sali Roma UROCZYSTA AKADEMIA.

Zagaja — MINISTER SZYR. Przemawiają — PREMIER CYRANKIEWICZ I PREMIER DIMITROW.

Marszałek Żymierski obywatel honorowym Brodnicy

W Brodnicy na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej przyjęto jednogłośnie uchwałę o nadaniu obywatelstwa honorowego miastu Brodnicy Marszałkowi Polski Miśchalowi Roł - Żymierskiemu.

Ożywiona akcja komitetu obrony Wdowiaka

PARYŻ, 28.5 (PAP). — Ostatnie dni przed procesem obywatela polskiego Wdowiaka, który rozpocznie się dnia 2 czerwca w Metz upływają pod znakiem wzmożonej działalności komitetu obrony.

Do komitetu tego przystąpiły setki osób z miejscowości, gdzie zamieszkał Wdowiak. Listy i petycje wydane przez komitet podpisało 2 tys. osób.

Akcja komitetu obrony zmierza głównie do wykazania, że osławiony plan kopalni, znaleziony przy Wdowiaku i będący podstawą jego oskarżenia, nie przedstawia żadnego znaczenia.

Anglia potrzebuje współpracy z ZSRR Stwierdza „Daily Worker”

LONDYN, 28.5. (PAP). „Daily Worker” wyraża opinie, że cała przyszłość gospodarcza Wielkiej Brytanii jest uależniona od wyniku rokowań brytyjsko - radzieckich w sprawie długoterminowego układu handlowego. Rokowania te mają się rozpocząć w najbliższych dniach.

Dziennik podkreśla, że Wielka Brytania nigdy nie wyrzuciła się spod zależności dolara, jeśli nie zdecydowała się na zakupienie żywności i surowców w Związku Radzieckim i w krajach Europy Wschodniej.

Układ długoterminowy z ZSRR przyniosłby Wielkiej Brytanii olbrzymie korzyści.

Komunikat

Komendy Głównej „SP”

Na podstawie Ustawy o Powszechnym Obowiązku Przeprosobienia Zawodowego, Wychowania Fizycznego i Przeprosobienia Wojskowego Młodzieży (Dz. Ustaw R. P. Nr 12 z dnia 12 maja 1948 r. poz. 90 Dz. V. Rozdz. 1 art. 35 § 1) Komenda Główna „Służby Polsee” zobowiązuje wszystkie instytucje i osoby organizujące wycieczki i inne obozy dla młodzieży powyżej 16 lat, do zarejestrowania ich w Komendach Wojewódzkich „Służby Polsee” na terenie województwa, w którym rozwijają swoją działalność organizacyjną.

Zgłoszenia winny być dokonane najpóźniej na dwa tygodnie przed wyjazdem uczestników na obóz.

Wczoraj na Okęciu



Premierzy Dimitrow i Cyrankiewicz oraz gen. Jaroszewicz przed frontem kompanii honorowej na lotnisku na Okęciu.

Wczoraj na Okęciu



Min. Kolarow i min. Modzelewski oraz dyr. protokołu dypl. Gubrynowicz na lotnisku Okęcie.

Obrady komisji sejmowej

W dniu 28 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej pod przewodnictwem p. o. Mieczysława Popiela (PPR). Wiceczłonkami komisji obecni byli: wice-minister skarbu ob. Kurowski oraz przedstawiciele Biura Kontroli przy Radzie Państwa.

Tematem obrad były m. in. sprawy, związane ze zmianą dekretu o podatku od wynagrodzeń, o podatkach komunalnych i zmianie ustawy o obywatelskich komisjach podatkowych i ilustratorach społecznych itd.

Minister Kaczorowski w Londynie

LONDYN, 23.5 (PAP). — Minister od budowy dr. Michał Kaczorowski przy był w piątek do Londynu. Ministra Kaczorowskiego powitał na dworcu brytyjski minister planowania przetransznego Lewis Silkin. Minister Kaczorowski wraz z towarzyszącymi mu osobami zbada w Wielkiej Brytanii metody odbudowy oraz planowania miasta i wsi.

Odczyt min. Wiktora Grosza

We wtorek 1 czerwca 1948 r. o godz. 18 w sali koncertowej przy Al. Wyzwolenia 1-3-5 odbędzie się odczyt ministra pełnomocnego Wiktora Grosza pt.: „W walce o prawdziwą wolność słowa“.

Odczyt ten odbędzie się pod auspicjami Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Całkowity dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Przedprzedaż biletów: „Impet“ Al. Sikorskiego 42 oraz „Orbis“ Hotel Polonia.

Anglia wznawia ko unckację telefoniczną z franko i ska Hiszpanii

LONDYN, 28.5 (PAP). — Brytyjskie ministerstwo poczt komunikowało o wznowieniu komunikacji telefonicznej pomiędzy Wielką Brytanią a Hiszpanią i Gibraltarem.

Kłeska Smutsa w wyborach w pid. Afryce

LONDYN, 28.5 (PAP). — Jak komunikuje z Johannesburga agencja Reutersa, ostateczne wyniki w wyborach do parlamentu Unii Północno-Afrykańskiej są następujące: partia nacjonalistyczna dr. Malaha — 70 miejsc, zjednoczona partia Smutsa — 65, partia afrykańska — 9 i partia pracy — 6 miejsc.

Strajki we Włoszech

RZYM, 28.5 (PAP). Strajk robotników rolnych w północnych Włoszech w prowincji Bolonia rozszerzył się na prowincję Cremona obejmując ogółem 80 tysięcy robotników; 45 tysięcy w Bolonii i 35 tysięcy w Cremonie.

W sobotę przytacza się do strajku robotnicy rolni w prowincji mediolańskiej, którzy domagają się podwyższenia uposażeń dla pracowników młodości i kobiet oraz przyznania trzynastego pensji.

W prowincji Lecco w Apulii zagrożony strajkiem robotnice fabryk tytoniowych, o ile rząd nie przyzna zapożąd dla bezrobotnych.

2.200 ton cytryn dla świata pracy

W ramach umowy polsko-włoskiej nadeszło do kraju 2.200 ton cytryn, które rozdzielone będą przez Związek Zawodowy bezpośrednio na zakłady pracy oraz do szpitali i sanatoriów.

Prócz tego, znaczna ilość cytryn będzie rozprzeczona przez PDT, wzorcowe sklepy spożywcze, spółdzielcze i państwowe, po cenie 250 zł za 1 kg dla wszystkich.

Przewodniczący demokratycznego zw. narodu fińskiego o ostatnich wydarzeniach w Finlandii

HELSINKI, 28.5 (PAP). W związku z zakończeniem kryzysu politycznego w Finlandii, przewodniczący demokratycznego związku narodu fińskiego Kulo wygłosił przemówienie radiowe, w którym raz jeszcze sprzecyzował i wyjaśnił przebieg i charakter ostatnich wydarzeń w Finlandii.

Mówca stwierdził, że udzielenie dymalsji ministrowi spraw wewnętrznych Leino, robotnicy fińscy — socjaliści i komuniści — potraktowali jako atak nie tylko na Leino, ale i na cały demokratyczny kierunek polityki fińskiej. Dlatego też ruch protestacyjny zajął się odrazu tak szerokie kręgi i szybko przekształcił się w ruch strajkowy.

Nasze zasadnicze żądania — oświadczył Kulo — sily w kierunku utrzymania teki ministra spraw wewnętrznych w rękach zaufanego demokracji ludowego oraz zachowania istniejącego w rządzie układu sił. Minister o-

Tajne dokumenty z archiwów hitlerowskich odsłaniają dwulicową politykę W. Brytanii

Nowe materiały opublikowane przez radzieckie MSZ

MOSKWA, 28.5 (PAP). Ukazał się na półkach księgarskich drugi tom „Dokumentów i materiałów z okresu poprzedzającego drugą wojnę światową“, wydany przez radzieckie MSZ. Dokumenty te pochodzą z prywatnego archiwum von Dirksena, b. ambasadora niemieckiego w Moskwie, Tokio i Londynie. Archiwum to, które znajdowało się w majątku Dirksena — Grodzitzberg — dostało się w ręce wojsk radzieckich.

Opublikowane obecnie dokumenty składają się z 29 depesz, listów i raportów służbowych Dirksena, obejmujących okres jego działalności dyplomatycznej w Londynie w latach 1938-1939. Poza tym w tomie drugim opublikowano również 4 dokumenty z korespondencji prywatnej Dirksena, które posiadają jednak znaczenie polityczne, i 2 raporty ambasadora niemieckiego w Paryżu, hr. Welczka.

POLITYKA LEONA BLUMA W ROKU 1936 W SPRAWIE HISPANII

Dokumenty drugiego tomu uzupełniają oświetloną w pierwszym tomie historię okresu monarchijskiego i podają szereg nowych danych, dotyczących okresu pomonachijskiego. Ciekawe są zwłaszcza materiały, ilustrujące stosunki angielsko-niemieckie w roku 1939 i stosunek rządu brytyjskiego do Polski w przedmiotu najazdu.

Przed omówieniem raportów Dirksena, warto zapoznać się ze sprawozdaniami Welczka, które odnoszą się do okresu wcześniejszego — do końca 1936 roku. Rzucają one charakterystyczne światło na politykę ówczesnego premiera rządu francuskiego, Leona Bluma.

Jak wiadomo, Leon Blum usiłował wytworzyć wrażenie, iż prowadzi politykę antyhitlerowską i wypowiada się za bezpieczeństwo zbiorowemu. W jaskrawej sprzeczności z tym formalnym stanowiskiem Bluma pozostała wala propozycja, zgłoszona przez jego ministra spraw zagranicznych — Delbosa — zmierzająca do osiągnięcia porozumienia z Niemcami.

O tym, jak Blum wybierał sobie to porozumienie, świadczy raport hr. Welczka z 26 grudnia 1936 roku do ówczesnego hitlerowskiego ministra spraw zagranicznych, barona von Neuratha. Jak wynika z tego raportu, podstawą przyszłego porozumienia miała być proponowana przez Francuzów formuła „wspólnej akcji w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii“.

Jest to dowód, że jeszcze w końcu 1936 roku, w chwili, gdy lud hiszpański stanął do walki z niemiecko-włoską interwencją zbrojną, Leon Blum proponował Hitlerowi porozumienie, oznaczające całkowitą swobodę działania dla jego satelity — Franco — i zaprzędanie Hiszpanii państwom Osi.

Poza tym Delbos w rozmowie z Welczkiem oświadczył: „W razie, gdy nastąpi zbliżenie niemiecko-francuskie, wówczas pakt francusko-rosyjski sprowadzony zostanie do poziomu umowy w Rapallo“.

W ten sposób Blum gotów był poświęcić francusko-radziecki pakt, wzajemnej pomocy, zawarty za ledwie przed pół rokiem — wiosną 1936 roku — za iluzoryczne porozumienie z III Rzeszą.

Welczek wystawia Blumowi i Delbosowi bardzo pochlebne świadectwo, stwierdzając, że „godnym uwagi jest fakt, iż propozycja osiągnięcia porozumienia wyszła z gabinetu Frontu Ludowego i premiera Bluma, który stał się z tego powodu przedmiotem ostrych ataków ze strony lewicy, gotowej wykorzystać demarche Bluma i Delbosa do obalenia ich... W naszym interesie leży, by utrzymać u steru władzy tych dwóch zdrowo myślących i uczciwych ludzi“.

Polityka Bluma, który dźsi popiera żądania rewizjonistów niemieckich w stosunku do ziem polskich, jak widzimy, jeszcze przed 12 laty zasłużyła na pochwały dygnitarzy hitlerowskich.

POLITYKA WIELKIEJ BRYTANII W OKRESIE PRZEDMONACHIJSKIM

W raportach Dirksena, dotyczących okresu przedmonachijskiego, stale podkreślana jest teza, iż rząd brytyjski uważa za główne zsgadnienie swj polityki osiągnięcie porozumienia z Niemcami.

I tak, w raporcie z dnia 10 lipca 1938 roku Dirksen stwierdza, że „pierwszym najważniejszym programem Chamberlaina i Halifaxa

była i pozostała polityka porozumienia z państwami totalistycznymi“.

W dalszym ciągu Dirksen, charakteryzując politykę rządów brytyjskich, stwierdza, iż rząd ten „zblżył się do zrozumienia najbardziej istotnych punktów podstawowych żądań, wysuwanych przez Niemcy w sensie usunięcia Związku Radzieckiego od decydowania o losach Europy, likwidacji Ligi Narodów i celowości dwustronnych rozmów i umów“.

Niemiecki charge d'affaires w Londynie — Kordt — zastępujący nieobecnego ambasadora Dirksena, komunikuje 1 września 1938 r. o swej poufnej rozmowie z najbliższym doradcą Chamberlaina, szarą eminencją gabinetu brytyjskiego, Sir Horacym Wilsonem. Wilson powiedział: „Jeśli my obaj — Wielka Brytania i Niemcy, — domagamy się w sprawie uregulowania problemu ckiego, to po prostu zlikwidujemy opór, jaki mogłaby stawić Francja i sama Czechosłowacja takim rozwiązaniu zagadnienia“.

17 grudnia 1938 roku Dirksen w liście do hitlerowskiego MSZ komunikuje o zamierzonym wyjeździe do Berlina dyplomaty angielskiego Ashtona Gwatkina, który ma tam być przyjęty przez Goeringa. W ślad za nim ma przybyć do Berlina lord Runciman dla przeprowadzenia rozmów w sprawie porozumienia z rządem hitlerowskim.

Dirksen ocenia bardzo pozytywnie wyniki rozmów przeprowadzonych przez prezydenta Reichsbanku Schachta z czynnikami brytyjskimi w Londynie.

ROZMOWY HITLEROWSKIEGO WYSLANNIKA WOHLTATA Z WILSONEM I MINISTREM HUDSONEM

Sytuacja w lipcu 1939 roku w Europie była ogromnie napięta. Po zagarnięciu Czechosłowacji hitlerowskie Niemcy szykowały się do najazdu na Polskę. Opinia publiczna Wielkiej Brytanii była tak zaniepokojona i oburzona monarchijską polityką Chamberlaina, że rząd brytyjski — jak stwierdza w swych raportach Dirksen — nie mógł sobie pozwolić na wysuwanie wobec rządu niemieckiego otwartych propozycji porozumienia.

Mimo to rząd brytyjski prowadził tajne rozmowy.

W lipcu przybywa do Londynu doradca gospodarczy rządu hitlerowskiego — Wohltat, który przeprowadził poufne rozmowy z Wilsonem i brytyjskim ministrem handlu zagranicznego Hudsonem. Z inicjatywą przeprowadzenia tych rozmów wystąpił Wilson. Hudson wskazał na możliwości szeroko zakrojonej współpracy anglo-niemieckiej „w celu odkrycia nowych światowych rynków zbytu i wykorzystania istniejących już“.

Hudson podkreślił zwłaszcza możliwość współpracy obu państw na terenach Chin i Rosji. Stwierdził on wyraźnie, że Anglia nie ma żad-

nych interesów ekonomicznych na Bałkanach, dając do zrozumienia, że Niemcy mogą tam mieć wolne ręce.

Wilson rozwinął w rozmowach z Wohltatem szczegółowo opracowany program współpracy z Niemcami, przy czym dał do zrozumienia, iż program ten cieszy się całkowitym poparciem Chamberlaina. Plan zaproponowany przez Wilsona obejmował zagadnienia polityczne, wojskowe i ekonomiczne.

Wśród jego propozycji figurował projekt brytyjsko-niemieckiego paktu o nieagresji, przewidujący podział wpływów między obu mocarstwami, porozumienie w sprawie kolonii i udostępnienie surowców dla Niemiec, uregulowanie długów i współpracę finansową.

Jak stwierdza stenogram rozmów, przesłany przez Dirksena do Berlina 21 lipca 1939 roku, „ostatecznym celem, do którego dąży Wilson, jest jak najszersze porozumienie brytyjsko-niemieckie we wszystkich ważnych sprawach, jak to początkowo przewidywał Hitler“.

ANGLIA POZOSTAWIAŁA HITLEROWI WOLNĄ RĘKĘ W GDAŃSKU

Tym samym — zdaniem Wilsona — zostały porzucone i rozwiązane zagadnienia tak wielkiej wagi, iż sprawy, które znalazły się w ślepych zaułku, jak Gdańsk i Polska zeszyły na drugi plan i straciły swę znaczenie.

WILSON WYRAŹNIE POWIĘDZIAŁ, WOHLTATOWI, IŻ ZAWARCIE PAKTU O NIEAGRESJI Z NIEMCAMI DAŁOBY MOŻNOŚĆ POBYCIA SIĘ ZOBOWIĄZAN WOBEC POLSKI. Wilson wyraził życzenie, by Hitler mianował swego pełnomocnika dla omówienia zreferowanych przezeń projektów, stwierdzając, że jeśli ze strony Hitlera krok taki nastąpi, to rząd brytyjski gotów jest przeprowadzić dalsze rozmowy.

Komentując rozmowy Wohltat — Wilson, Dirksen w raporcie z dnia 1 sierpnia 1939 roku do Welzsacker'a stwierdza z cynizmem, iż w ujęciu Wilsona porozumienie brytyjsko-niemieckie „unicestwiłoby problem Gdańska i utworzyłoby drogę do uregulowania spraw polsko-niemieckich, którymi Anglia nie miałaby potrzeby się więcej interesować“.

Jeszcze wyraźniej postawił sprawę Wilson w swej następnej rozmowie z samym Dirksenem w dniu 3 sierpnia 1939 roku. W toku tej rozmowy Wilson powiedział iż „brytyjsko-niemieckie porozumienie... zwolniłoby całkowicie rząd brytyjski od zobowiązań gwarancyjnych wobec Polski i Turcji“. Wilson dodał, iż proponowane przez Anglię porozumienie w sprawie nieinterwencji oznaczałoby ze strony brytyjskiej gotowość „nie mieszać się do zagadnień wielkich Niemiec, a w szczególności dotyczyłoby to sprawy Gdańska“.

Z całokształtu swej działalności w Londynie Dirksen pisał, iż w ujęciu Wilsona „CAŁKOWITE ZWOLNIENIE ANGLII OD ZOBOWIĄZAŃ WOBEC POLSKI OZNACZAĆ BĘDZIE POZOSTAWIENIE POLSKI SAM NA SAM Z NIEMCAMI“.

Słowa te nie wymagają komentarzy.

(Dalszy ciąg publikacji dokumentów podamy w najbliższych dniach).

Powitanie delegacji bułgarskiej

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Następnie premier Dimitrow wita członków rządu RP, których przedstawia mu premier Cyrankiewicz, po czym szef protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz przedstawia premierowi Bułgarii przybyłych na lotnisko przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Po powitanu obaj Premierzy wraz z członkami rządów bułgarskiego i polskiego przechodzą przed frontem oczekujących na lotnisku delegacji społeczeństwa witaną przez zebrane tłumy owacyjnymi okrzykami.

W owacjach wyróżnia się skandowana dotobnie nazwisko wielkiego wodza narodu bułgarskiego. Z wiewatującego tłumy występuje mała dziewczynka, która śmiało podchodzi do premiera Dimitrowa wręczając mu białą — czerwona wiazankę kwiatów.

Premier Dimitrow przyjmuje z uśmiechem ten dar ludu Warszawy, całując serdecznie małą Polkę.

Następnie obaj Premierzy odbierają defiladę kompani honorowej. Przy byli goście zajmują miejsca w samochodach, które witane owacyjnie na trasie przejazdu przez ludność Warszawy udają się ulicami stolicy udekorowanymi barwanymi obu krajów do przygotowanych rezydencji.

Premier Dimitrow i wicepremier Kolarow w czasie swego pobytu w

Warszawie zamieszkają w pałacyku Myśliwskim w Łazienkach. W pałacyku Wilanowskim zamieszkali: wicepremier Georgiew oraz ministrowie Terpeszew, Dobrew, Tonczew, Bodurow i Karadzjow.

W godzinach popołudniowych wicepremier i minister Spraw Zagranicznych Kolarow w towarzystwie posła Bułgarii w Warszawie złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Zygmuntovi Modzelewskiemu, który przyjął go w obecności sekretarza generalnego MSZ, ambasadora Wierblowskiego i charge d'affaires RP w Sofii Chanachowicza.

Premier Dimitrow i wicepremierzy Kolarow i Georgiew złożyli wizytę premierowi Cyrankiewiczowi. Przy wizycie obecni byli: wicepremier Gomulka, wicepremier Korzycki i minister, ponadto poseł Bułgarii w Warszawie Tagarow i charge d'affaires RP w Sofii Chanachowicz.

Ministrowie Terpeszew, Dobrew i Karadzjow złożyli wizytę ministrowi przemysłu i handlu Mincowi, który przyjął ich w obecności prezesa CUP Dietricha oraz wiceministrów Szyra i Grossfelda.

Minister komunikacji Tonczew złożył wizytę ministrowi komunikacji Rabanowskiemu.

Przyjęcie na cześć gości bułgarskich w Prezydium Rady Ministrów

W godzinach wieczornych dnia 28 maja br. premier Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz z małżonką wydał w Prezydium Rady Ministrów przyjęcie na cześć bawiącej w Warszawie bułgarskiej delegacji rządowej z premierem Dimitrowem na czele.

Ze strony polskiej na przyjęciu obecni byli wicepremierzy Gomulka i Korzycki, wicemarszałek Sejmu Barcikowski, Marszałek Polski Zymierski, ministrowie: Modzelewski, Minc, Dąbrowski, Świątkowski, Rabanowski, Kusinek, Dybowski, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, wiceministrowie: Kościński, Wojski, Tkaczew, Grossfeld, Leszczycki, Szyr, Jaroszewicz, Krassowska, komendant głów-

ny MO gen. dyw. Witold, minister Grosz, dyrektor Gubrynowicz i naczelny Soblerajski. Przybyli również członkowie przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Obecny był dziekan Korpusu Dyplomatycznego ambasador Związku Radzieckiego Wiktor Lebediew, ambasador Rumunii Jon Rajciu, ambasador Czechosłowacji Józef Hajrat, ambasador Turcji Sevk Beker, ambasador Wielkiej Brytanii Sir Donald St. Clair Galner, posłowie Szwecji, Finlandii, Norwegii, Bułgarii, Hiszpanii, Meksyku, Brazylii, przedstawiciele polityczni Austrii oraz charge d'affaires Włoch.

Spoleczeństwo USA nie chce „zimnej wojny“

Oświadczenie Tow. Przyj. Amerykańsko-Radzieckiej

WASZYNGTON, 28.5 (PAP). W środę odbył się w Waszyngtonie wiec zorganizowany staraniem Rady Narodowej Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej. Zgromadzeni domagali się aby rząd amerykański niezwłocznie podjął kroki dla zwolnienia konferencji, na której zostałyby usunięte różnice, dzielące Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Jednocześnie Rada Narodowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej przesłała prasie oświadczenie, w którym stwierdza, że wymiana not między ZSR i USA wywołała zdecydowaną zmianę w stosunkach międzynarodowych.

Strach przed wojną — stwierdza oświadczenie — ustąpił miejsca nadziei na pokój. Nie wolno dopuścić, by nadzieja ta znikła.

Nota amb. USA Smitha dawała do zrozumienia, że drzwi dla wzajemnego omówienia rozbieżności radziecko-amerykańskich są szeroko otwarte, wbrew późniejszemu zaprze-

czeniu rządu amerykańskiego. Nie możemy zgodzić się z punktem widzenia rządu, że „zimna wojna“ cieszy się poparciem narodu amerykańskiego.

W ciągu ostatnich tygodni naróżno rodniejsze koła ludności występowały z żądaniem zmiany polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Zyczeniu temu dawały wyraz ugrupowania religijne, związkowe, gospodarcze, kobiece itd.

List otwarty Wallace'a do Stalina bierze pod uwagę te właśnie nastoje w narodzie amerykańskim. Rada Narodowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej, wyrażając zaufanie do powodu odpowiedzi Stalina na list otwarty Wallace'a podkreśla, że taka wymiana zdań daje okazję do przygotowania gruntu pod pokój i że okazję taką należy wykorzystywać.

Rada Narodowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej domaga się w swym oświadczeniu przez wania „zimnej wojny“ i podjęcia przez rząd USA kroków dla sformułowania zagadnień, które mają być omówione oraz dla wyznaczenia miejsca i czasu konferencji z przedstawicielami Związku Radzieckiego w celu pokojowego uregulowania różnic w poglądach obu państw.

Wiec solidarności z Państwem Izrael

W związku z uznaniem państwa żydowskiego Izrael przez rząd polski od było się w Warszawie w dniu 28 bm. w sali Stołecznej Rady Narodowej zgromadzenie, zorganizowane przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Palestynskiej.

Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Palestynskiej dr. Jan Rostafński omówił obecną sytuację w Palestynie. Przedstawiciele stronnictw politycznych wyrazili uznanie dla narodu żydowskiego, walczącego o swą niepodległość.

Dr Adolf Bermann przewodniczący Centralnego Komitetu Żydów Polskich podziękował Rządowi Rzeczypospolitej za uznanie państwa Izrael.

„Jedynym zadaniem naszym jest nie zliczone ofiary poniesione przez naród żydowski — głosi rezolucja — jest wolne i niepodległe państwo żydowskie. Szerokie rzesze społeczeństwa polskiego uważają inwazję państw arabskich przeciwko państwu Izrael za brutalną agresję, sprzeczną z istotnymi interesami arabskich mas ludowych. Demokratyczne społeczeństwo Polski — czytamy w zakończeniu rezolucji — żywi nadzieję, że nowopowstałe państwo Izrael będzie ostoją pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej i, że po usunięciu przyczyn obecnego konfliktu wejdzie na drogę pokojowego współżycia z ludami arabskimi“.

Po części oficjalnej wyświetlony został długometrażowy film o nowej Palestynie pt. „Wielka Obietnica“.

Imperializm angielski i amerykański uzbroił armie arabskie

MOSKWA, 28.5 (PAP). Znany publicysta radziecki Kanunnikow w piśmie „Nowoje Wremia“ stwierdza, iż pod ostatnimi wypadkami w Palestynie ukrywa się zarówno imperializm angielski, jak i amerykański, który uzbroił armie arabskie i obecnie dowodzi ich działaniami wojennymi.

Bez zezwolenia Anglii nie wkroczyłaby do Palestyny armia iracka, jak i bez zezwolenia USA nie ruszyłaby do boju armia Arabii Saudyjskiej.

SITUACJA NA FRONTACH

LONDYN, 28.5 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że na podstawie komunikatów arabskich i żydowskich sytuacja na frontach Palestyny przedstawia się w piątek następująco:

Front południowy. Działalność egipskich patroli wywiadowczych. Ataki oddziałów żydowskich na wysunięte pozycje egipskie w Beit Hanoun na północny wschód od miasta Gaza. Samoloty egipskie bombardowały sześć osiedli żydowskich w pobliżu Gaza oraz fabrykę broni w Tel-Awivie.

Front środkowy. Sporadyczne ogień artylerii egipskiej i transjordankiej. Trwa w dalszym ciągu wielka bitwa o Latrun w odległości 32 km na zachód od Jerozolimy na szosie wiodącej do Tel-Awiv. Lotnictwo irackie bombardowało koncentrację wojsk żydowskich. Oddziały żydowskie zajęły dwie wsie arabskie na południe od Latrun.

Front Jordanu. Potyczki w dolinie Jordanu i w okolicy Nabius na południe od jeziora Galilejskiego. Żydowska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła bombowiec iracki.

KAPITULACJA ODDZIAŁÓW ŻYDOWSKICH W STAREJ DZIELNICY JEROZOLIMY

LONDYN, 28.5 (PAP). — Agencja Associated Press donosi, że wojska żydowskie walczące w starej dzielnicy Jerozolimy, poddały się w piątek do-

wództwu Legionu Arabskiego. Liczba żołnierzy żydowskich w starej dzielnicy Jerozolimy obliczana jest na około 1.500 osób. Poddał się oni wskutek całkowitego wyczerpania się amunicji.

FRANCUSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA DOMAGA SIĘ UZNANIA PAŃSTWA IZRAEL

PARYŻ, 28.5 (PAP). Biuro Francuskiej Partii Komunistycznej opublikowało komunikat, w którym domaga się uznania przez rząd francuski państwa Izrael.

ANGLICZY BLOKUJĄ PORT W HAIFIE

LONDYN, 28.5 (PAP). Głównodowodzący wojskami brytyjskimi w Palestynie — gen. Mac Millan, wydał zakaz wpływania do portu w Haifie jakimkolwiek obcym statkiem pasażerskim i okrętom wojennym.

WASZYNGTON, 28.5 (PAP). Rzecznik parlamentu stanu Mac Dermott oświadczył korespondentom prasowym, iż Stany Zjednoczone zawiadomiły rządy Libanu i Egiptu, że nie uznają ogłoszonej przez nie blokady wybrzeża palestyńskiego, Liban i Egipt dotychczas nie udzieliły odpowiedzi na notę USA.

Z OBRAD RADY BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK, 28.5 (PAP). Rada Bezpieczeństwa wznowiła w piątek debatę w sprawie Palestyny. Dele-

gacja chińska poparła wniosek brytyjski, dotyczący czterotygodniowego rozejmu w Palestynie oraz ogłoszenia zakazu dostawy broni zarówno dla Żydów jak i dla Arabów w ciągu tego okresu.

„Rezolucja brytyjska — oświadczył przedstawiciel agencji żydowskiej — zmierza do tego, by ogłoszono zakaz dostarczania broni i posiłków państwu Izrael, podczas gdy broń i samoloty będą w dalszym ciągu dostarczane do Egiptu i Transjordanii, a czołgi do Syrii i Libanu“.

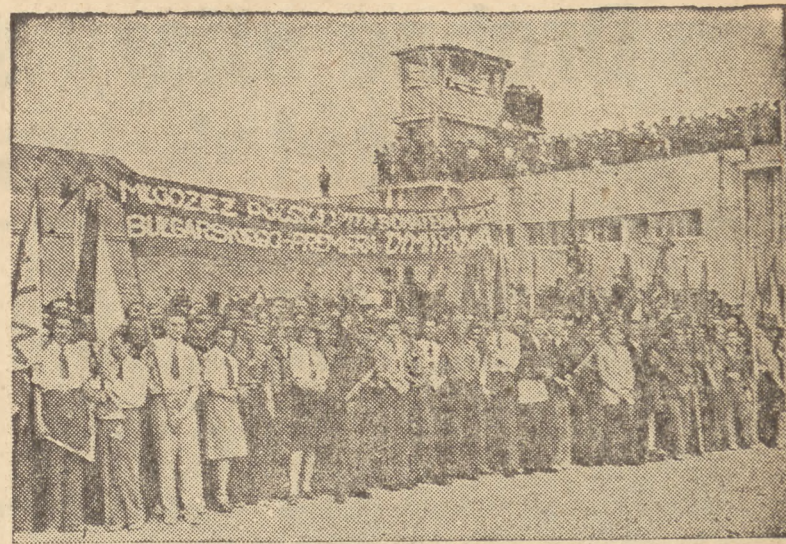
Delegacja radziecka złożyła projekt rezolucji następującej treści:

„Ponieważ uchwała Rady Bezpieczeństwa z dnia 22 maja w sprawie zaprzestania działań wojennych w Palestynie nie została wprawdowana w życie, ponieważ operacje militarne w Palestynie przybierają na sile, a liczba ofiar stale wzrasta, ponieważ w wyniku tego sytuacji w Palestynie stanowi zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa w zrozumieniu artykułu 39 karty“.

Rada Bezpieczeństwa rozkazuje rządowi i państwu, zamieszanym w konflikt palestyński, zaprzestanie wszelkich działań wojennych w terminie 36-godzinny od chwili uchwalenia niniejszej rezolucji przez Radę“.

Przedstawiciel Kanady oświadczył, że nie poprze tej rezolucji dopóki przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw nie postanowią jakie sankcje gospodarcze i wojskowe mają zamiar zastosować w wypadku, gdyby rozkaz o zaprzestaniu walk nie został przez walczących wykonany.

Pilne i zaszczytne zadanie klasy robotniczej



Delegacje organizacji młodzieżowych podczas powitania delegacji Rządu Bułgarskiego

GEORGI DIMITROW — przyjaciel nauki i kultury

Premier Narodowej Republiki Bułgarii Georgi Dimitrow jest nie tylko wielkim działaczem politycznym i bojownikiem demokracji, ale i gorącym orędownikiem kultury i nauki. „Gdybym nie był działaczem politycznym, oddałbym się całkowicie pracy kulturalno - oświatowej” — mówił on kiedyś o sobie. Stosunek Georgi Dimitrowa do kultury, a specjalnie do ludzi nauki i poezji wynika z jego postawy wobec życia społecznego i z jego ideologii. Ten syn walczącej klasy robotniczej, już od wczesnej młodości zdawał sobie sprawę z tego, że „bez przyswojenia sobie podstawowych zdobyczy nauk przyrodniczych i społecznych, oraz bez znajomości osiągnięć filozofii niemożliwa jest prawdziwa i pełnowartościowa działalność społeczna i polityczna”.

O specjalnym zainteresowaniu się premiera nowej i demokratycznej Bułgarii literaturą świadczą zarówno jego przyjacielskie stosunki z Maksymem Gorkim, Romainem Rolandem i innymi literatami, jak również opieka, jaką otaczał pisarzy bułgarskich. Pisarze ci powinni, według Dimitrowa, stworzyć „prawdziwą, narodową literaturę artystyczną, która by się odznaczała głęboką prawdą i wysoką emocjonalnością”. Tylko taka realistyczna poezja może podnieść kulturalny i ideowy poziom czytelnika, potrafi rozwijać „oddanie i miłość dla narodu, ojczyzny i prawdziwej nauki”, zrodzić bohaterские porwy w dziedzinie pracy i kultury w walce o obronę jedności słowiańskiej i międzynarodowej solidarności”.

Literatura według Georgi Dimitrowa powinna być nie tylko obrazem życia, ale służyć również wina narodowi. Rząd Georgi Dimitrowa jest wyjątkowo szczodry w udziale pomocy materialnej na cele nauki i sztuki. Otwarte zostały w Bułgarii nowe uniwersytety (Płowdiw, Warna), zorganizowane nowe wydziały i katedry, powołani nowi wykładowcy itp. Tak np. Bułgarska Akademia Nauk otrzymała obecnie 99 milionów lewów, zaś dawniej otrzymywała zaledwie 3 miliony.

O ile Georgi Dimitrow jest hojny dla ludzi nauki i sztuki — o tyle jest wobec nich wymagający. Pracownicy nauki powinni przyswoić sobie zasady dialektycznego i historycznego materializmu. Jeśli chcą, aby ich nauka nie zawiśła w próżni i aby służyła narodowi i sprawiedliwości.

Specjalną uwagę zwraca Georgi Dimitrow na młodych i utalentowanych ludzi. Otacza ich troskliwą opieką, przedza, by się nie upajali pierwszymi powodzeniami i by paraliżowali się, że muszą rozwijać swoje talenty nieustannie i upartą pracą. „I najzdolniejsi ludzie nie stworzą nic, jeżeli nie przykładają się wytrwale do swojej pracy, nie pracują nad sobą i nie doskonalą się”.

Od wszystkich przedstawicieli nauki, literatury, filozofii, plastyki i muzyki Georgi Dimitrow wymaga jasnego i prostego wyrażania swoich myśli i nastrojów. Jasność i prostota są niezbędnymi cechami i właściwościami wielkich umysłów. „Nieprawda jest — powiada Dimitrow — by o filozofii i zagadnieniach teoretycznych nie można było pisać jasno, prosto i dostęпно”. Najlepszy przykład w tym wypadku dają nam wielcy klasyki marksizmu — Lenin i Stalin. Równie proste, jasne i dostępne dla wszystkich są czyny Georgi Dimitrowa.

Dr. K. M. Kujew.

ZJEDNOCZENIE MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

Akcja zjednoczeniowa czterech organizacji młodzieżowych: OM TUR, ZWM „Wielki”, ZMD jest w pełnym toku.

Wojewódzkie Komitety Jedności pracują już na terenie całego kraju.

W myśl planu prac zjednoczeniowych w b.m. powstają w całym kraju Powiatowe Komitety Jedności. Na ogólną liczbę przewidzianych 321 Komitetów Powiatowych powstało do chwili obecnej około 280. Pozostałe Komitety Powiatowe powołane będą do końca maja br.

Przy tworzeniu Powiatowych Komitetów Jedności daje się zauważyć masowy napływ najaktywniejszej młodzieży ze wszystkich czterech organizacji. W powstałych dotychczas Wojewódzkich i Powiatowych Komitetach pracuje około 3.000 działaczy młodzieżowych. W najbliższym czasie utworzone będą fabryczne, szkolne i gminne Komitety Jedności.

Przy poszczególnych Komitetach Jedności organizują się zespoły dyskusyjne dla omówienia zagadnień zarówno ideowych, jak i organizacyjnych przyszłej, zjednoczonej organizacji młodzieżowej. W pełnym toku są ponadto prace przygotowawcze do Kongresu Jedności. Centralny Komitet Jedności powołał Komisję dla opracowania deklaracji programowo - ideowej, Biuro Kongresowe oraz Komendę Złotową.

Charakterystyczne jest, że w wyniku dotychczasowych prac zjednoczeniowych na terenie całego kraju powstają nowe koła wszystkich czterech organizacji młodzieżowych.

Centralny Komitet Jedności zatwierdził regulamin wyborczy delegatów na Kongres. W Kongresie Jedności weźmie udział około 1.000 delegatów, reprezentujących młodzież wszystkich organizacji z całego kraju.

Udział w Kongresie Jedności wezmą również przedstawiciele władz centralnych czterech organizacji, wchodzących w skład Centralnego Komitetu Jedności. Na Kongres przybędą również delegaci młodzieży zagranicznej.

PRACE nad przebudową struktury spółdzielczości są w pełnym toku. Uchwalone przez Sejm trzy ustawy o ustroju spółdzielczym stworzyły ramy prawne dla tej przebudowy, nowe formy, w których wszystkie postacie ruchu spółdzielczego będą mogły się rozwijać w szybkim tempie.

Powstałe w ten sposób szerokie możliwości trzeba obecnie przetworzyć w rzeczywistość, nowe formy na pełnić nową treścią gospodarczą, społeczną i ideową, wyrugować ze spółdzielczości resztki wrogiego ducha kramiarstwa, wykorzystać dawne błędy i braki. Obecnie trwa jeszcze okres reorganizacji. Tworzą się nowe władze poszczególnych central i ich oddziałów terenowych. Należy dążyć do tego, aby ten okres przygotowań był jak najszybciej zakończony i aby centrala przeszły do realizacji swych wielkich na każdym polu zadań.

Nie należy zapominać, że nie można będzie tych wielkich zadań rozstrzygnąć jedynie przy pomocy instrukcji. Bo najlepiej nawet opracowany papier nie zastąpi mobilizacji żywych i twórczych sił ruchu spółdzielczego, jego aktywności i jego masy członkowskiej.

ISTNIEJE jeden dział spółdzielczości, gdzie potrzeba mobilizacji wewnętrznych sił ruchu jest szczególnie wielka i gdzie potrzebna jest ponadto pomoc całego społeczeństwa, ażeby umożliwić szybkie przezwyciężenie dużych trudności pierwszego okresu. Mamy tu na myśli spółdzielczość rolniczą.

Istnieje wiele przyczyn, dla których spółdzielczość rolnicza wymaga szczególnej uwagi.

Budujemy Wspólny Dom

Ze wszystkich powiatów województwa pomorskiego napływają meldunki o rezultatach akcji zbiorczej na budowę Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Spółczesność miasta Bydgoszczy zadeklarowała ogółem do chwili obecnej ponad 4.400.000 złotych. Spółczesność pow. bydgoskiego zadeklarowała dotychczas 1.320.000 zł.

Nie mniejszą ofiarną wykazuje społeczeństwo pow. inowrocławskie, które dotychczas zadeklarowało 2.500.000 złotych. Na budowę wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej pracownicy fabryki „Solvay” zadeklarowali 1.408.950 zł.

W całym woj. pomorskim zadeklarowano dotychczas 22.396.096 zł.

Koła Komunikacyjne i Pocztove PPS prowadzą w Krakowie usilną akcję zbiorczą na wspólny Dom Zjednoczonej Partii Robotniczej, która przyniosła już kwotę blisko miliona złotych.

Znaczące kwoty deklaruje również bezpartyjni. Największą kwotę zebrał członkowie koła Pocztove PPS Dyrekcja 1. Do akcji zbiorczej 49 członków partii przyłączyło się 110 bezpartyjnych. Ogółem zebrano 127.000 zł.

Górnicy uczczą zjednoczenie ruchu robotniczego przedterminowym wykonaniem planu

Górnicy przygotowują się do uczczenia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.

W poszczególnych zakładach pracy przemysłu węglowego załogi podejmują rezolucje, w których zobowiązują się uczcić ten akt nowymi osiągnięciami produkcyjnymi oraz przedterminowym wykonaniem rocznego planu, w ramach współzawodnictwa im. Pstrawskiego.

Załoga kopalni Bielszowice w Głębokim Zjednoczeniu Węglowym na zebraniu ogólnym uchwaliła przystąpienie do ruchu współzawodnictwa pracy im. Wincenego Pstrawskiego, zobowiązując się wykonać roczny plan produkcji do dnia 30 listopada 1948 r. oraz rozpoznać poważnie i szczerze wszelkie zadania zawartego planu i stać się wzorem dla innych kopalń pod względem dyscypliny pracy; kop. Śląsk w Chorzowskim Zjednoczeniu podpisała również deklarację o przedterminowym wykonaniu planu rocznego wydobycia węgla.

Jednocześnie załoga kopalni zapewnia, że dążyć będzie do poprawy jakości produkcji i do stałego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Musimy przede wszystkim pamiętać, że obecna spółdzielczość rolnicza jest w istocie rzeczy zjawiskiem zupełnie nowym. Mielimy wprawdzie przed wojną sporą liczbę spółdzielni rolniczych, istniały również centrale różnego typu spółdzielni rolniczych, ale wszystkie one służyły nie interesom szerokich mas chłopskich, lecz interesom obszarników i burżuazji chłopskiej. O sprawach spółdzielczości rolniczej decydował dwór wspólnie z plebanią i bogatym gospodarzem. W tych warunkach spółdzielnie rolnicze były instrumentem wyzyskiwania milionowych rzesz biedoty wiejskiej i chłopów średniorolnych. Tym właśnie charakterem przedwojennej spółdzielczości wiejskiej tłumaczy się fakt, że szerokie masy chłopów odnosiły się do niej z nieufnością. Tym bardziej zaś nie mogły tego zaufania zdobyć spółdzielnie rolnicze w czasie wojny, kiedy stały się instrumentem ściągania kontyngentów na rzecz okupanta niemieckiego.

TOŻE po wyzwoleniu kraju spółdzielczość musiała od początku zjednywać sobie masy chłopskie. Był to proces, który z konieczności wymagał czasu. Obecnie, po trzech latach usilnej pracy, w dwa lata po zniszczeniu przymusowych świadczeń rzeczowych, po wielkiej akcji „Przemysł dla wsi”, po unormowaniu przez państwo rynku zbożowego, spółdzielczość rolnicza może się poszczycić dużymi sukcesami i poważnym wzrostem zaufania mas chłopskich.

Dzisiejsza spółdzielczość rolnicza jest pod każdym względem bardzo różna od przedwojennej. Zmienił się charakter jej zadań i rozszerzył zakres jej pracy. Nie obejmuje ona dziś tylko spraw czysto handlowych, jakkolwiek te zajmują najpocześniejsze miejsce w jej działalności. Ale obok skupów płodów rolnych i zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe, do zadań dzisiejszej spółdzielczości rolniczej należy wiele nowych spraw, związanych z produkcją rolną. Spółdzielczość rolnicza prowadzi obecnie gminne ośrodki maszyn rolniczych, prowadzi liczne zakłady produkcyjne na resz-

tówkach, bierze czynny udział w kontratacji dla przedsiębiorstw państwowych rolni przemysłowych (oleistych, włóknistych, cykori itp.).

ZMIENIŁ się też społeczny charakter spółdzielni wiejskich. Z domeny dworu i plebanii, z folwarku bogaczy wiejskich, przekształciły się one w organizację z istoty swej demokratyczną. Do ruchu, do czynnej działalności przyszły dziesiątki tysięcy nowych ludzi, chłopów od pluga, uaktywnionych przez reformę rolną w 1944 — 45 roku, wciągniętych do działalności społecznej przez Związek Samopomocy Chłopskiej, ludzi, którzy w Polsce Ludowej po raz pierwszy poczuli się obywatelami i stali się współgospodarzami państwa.

Zmienił się sens społeczny spółdzielczości wiejskiej. Nie jest ona więcej przydatkiem do półpańszczyźnianego, półkapitałistycznego rolnictwa przedwojennego, lecz dzwignią przebudowy społecznej wsi w Polsce Ludowej.

Spółdzielczość staje się głównym instrumentem, którym możemy przy istnieniu władzy ludowej uniemożliwić otwieranie się stosunków kapitalistycznych na wsi i poprowadzić milionowe masy małe i średniorolnych chłopów naprzód, do ustroju, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

W WYNIKU tych przemian, jakie zaszły w charakterze spółdzielczości wiejskiej, zyskała ona w naszym życiu społecznym i państwowym niezmiernie doniosłe znaczenie polityczne.

Już z tego chociażby względu sprawy spółdzielczości wiejskiej zasługują na powszechną uwagę naszej opinii publicznej i na daleko idącą pomoc ze strony klasy robotniczej.

Pomoc i uwaga są jednak potrzebne i z innych względów.

Z tego, że nowa, demokratyczna spółdzielczość wiejska jest ruchem młodym, wynika jej słabość gospodarcza. Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, istniejące od niedawna, nie mają i nie mogą jeszcze mieć ani własnych środków, ani do-

świadczonych kadr kierowniczych, ani nowoczesnego wyposażenia technicznego. Nie dziwimy się zresztą, że wśród chłopów jest tak mało rutynowanych księgowych, towaroznawców, handlowców, magazynierów, kierowników ośrodków maszyn rolniczych, czy placówek produkcyjnych. Wiadomo, że nie ma możliwości kształcić swoich dzieci w tym kierunku.

Brak doświadczonych kadr i słabość gospodarza bardzo komplikują zadania spółdzielczości wiejskiej, czynią pomoc dla niej rzeczą szczególnie pilną.

Państwo udziela spółdzielczości wiejskiej wielkiej pomocy kredytami i wszelkimi ułatwieniami. Ale tego nie wystarczy. Potrzebna jest ponadto pomoc czynna, pomoc ludźmi i doświadczeniem, potrzebna jest pomoc społeczeństwa i przede wszystkim klasy robotniczej.

Klasa robotnicza już nie raz udzielała swej pomocy wsi. Masy chłopskie mają jeszcze w świeżej pamięci czynną, braterską pomoc robotników podczas reformy rolnej, podczas dzielenia ziemi obszarnej.

NIE WĄPIEMY, że i obecnie klasa robotnicza wyciągnie bratnią ręką pomocną do swego sojusznika — chłopu. Robotnik podzieli się w praktycznych sprawach spółdzielni gminnej swym doświadczeniem społeczno - politycznym i organizacyjnym, a zespoły większych fabryk roztoczą opiekę nad poszczególnymi spółdzielniami gminnymi. „Samopomoc Chłopska”, obejmując patronat nad ośrodkami maszyn rolniczych i placówkami produkcyjnymi spółdzielczości wiejskiej.

Ta konkretna i praktyczna pomoc klasy robotniczej, łącznie z pomocą udzielaną przez nasze państwo ludowe - demokratyczne pozwoli masom chłopskim w krótkim czasie dźwignąć spółdzielczość wiejską na wysoki poziom techniczny i gospodarczy.

Ten nowy przejaw solidarności miasta i wsi bardziej jeszcze wzmocni sojusz robotniczo - chłopski i utrwali fundamenty Polski Ludowej.

Aleksander Szpakowicz

MŁODZIEŻ LUDOWA W BUŁGARII BUDUJE SWÓJ KRAJ

Bułgarska młodzież brała niezwykle żywy udział w długoletniej walce robotników, chłopów i postępowej inteligencji Bułgarii przeciwko monarchii i faszyzmowi. Wystarczy przypomnieć, że w partyzanckim ruchu oporu w latach 1941 — 1944 przeważającą większość stanowiła młodzież, że 70 proc. partyzantów, to byli ludzie młodzi. Przeszło 10.000 chłopów i dziewcząt zapełniało faszystowskie więzienia i obozy koncentracyjne. Gotowość do walki naszej młodzieży znalazła wyraz w jej udziale w wojnie ojczyźnianej. Już w pierwszych dniach po 9 września 1944, gdy armia bułgarska rzuciła się na wroga, przeszło 40.000 młodzieży, nie czekając na powołanie do służby wojskowej, zgłosiło się na ochotnika.

Ta szkoła wojenna rozbudziła i podniosła świadomość polityczną w naszej młodzieży, która teraz jest silną podporą demokracji ludowej. Wywołanie polityczne otrzymuje ona przede wszystkim w organizacji młodzieży. Organizacja młodzieży ludowej to kuźnica młodych patriotów o duszach wolnych i niezależnych, kochających swoją ojczyznę, gardzących wszelką niewolą i gotowych oddać wszystko w obronie wolności i niepodległości ojczyzny.

Nowa władza frontu patriotycznego otworzyła przed naszą młodzieżą drogę do nauki, do szkół i uniwersytetów, co przed 9 września 1944 r. było przywilejem jedynie bogatych i faszystowskich kół. Jasno wyrażają to cyfry. W 7-milionowej Bułgarii jest obecnie 230.000 uczniów szkół średnich i 45.000 studentów na uniwersytetach. Prócz tego dziesiątki uczelni wieczorowych i gimnazjów dokształcają młodzież pracującą w przemyśle.

Silnie rozwija się w organizacjach młodzieżowych samokształcenie — dzieło samej młodzieży i jej inicjatywy. W klubach młodzieżowych i sto-

warzyszeniach odbywają się pogadanki i dyskusje na aktualne społeczne, ekonomiczne i kulturalne tematy. Obecnie pracuje już przeszło 3.000 młodzieżowych kółek polityczno - wychowawczych, setki kursów agrotechnicznych i kursów organizowanych w celu podwyższenia kwalifikacji młodzieży zatrudnionej w fabrykach i przedsiębiorstwach. Jeżeli chodzi o prasę postępową, to ta nie tylko jest czytana przez szerokie rzesze młodzieży, ale i rozprzestrzeniana przez nią. Gazeta „Młodzież Ludowa” organ związku „Młodzież Ludowa” wychodząca dwa razy w tygodniu liczy przeszło 200.000 czytelników. Wydawnictwo „Młodzież Ludowa” wydaje kilkadziesiąt gazet i czasopism. Specjalną aktywność przejawia młodzież w czytelnich ludowych, które odgrywały i odgrywają olbrzymią rolę w dziele podniesienia kultury naszego narodu. Każda fabryka i każde przedsiębiorstwo, każdy klub i klasa szkolna wydaje regularnie swoją gazetkę ścienną.

Charakterystycznym dowodem nowego ducha, jakim żyje nasza młodzież jest rozwój jej pracy na odcinku artystycznym. Przy związku „Młodzież Ludowej” powstało przeszło 2.000 grup teatralnych, tanecznych i in. W przeprowadzonym w roku ubiegłym przeglądzie pracy kół artystycznych wzięło udział przeszło 100 tys. chłopów i dziewcząt z całego kraju i tyleż dzieci.

Cennym osiągnięciem naszej młodzieży jest jej jedność. Po długoletniej wspólnej walce przeciwko faszyzmowi i po efektywnej współpracy w komitetach młodzieży demokratycznej odbył się 20 i 21 grudnia 1947 r. ustawodawczy kongres młodzieży ludowej. Pięć organizacji młodzieżowych: Robotniczy Związek Młodzieży (RZM), Związek Młodzieży Rolnej (ZMR), Socjalistyczny Związek Młodzieży (SZM), młodzieżowy związek „Ognio”, młodzi radykali i

dwie młodzieżowe organizacje kulturalne — Jednolity Związek Młodzieży Szkół Średnich i Ogólnostudencki Związek Ludowy zjednoczyły się w jedną organizację młodzieżową — Związek Młodzieży Ludowej.

Jednolity Związek Młodzieży Ludowej stanowi bojową, antyfaszystowską, społeczno - kulturalną organizację, wychowującą młodzież w duchu demokracji ludowej i socjalizmu. Związek Młodzieży Ludowej jest członkiem frontu patriotycznego. Należy do niego przeszło 600.000 młodzieży. Liczba ta wzrasta z dnia na dzień. 680.000 dzieci i wyrostków należy do organizacji „septembriście” która stanowi jakby filiał ZML. Stworzenie jednolitej organizacji młodzieżowej w Bułgarii udziesięciokrotnie siły młodzieży i zapewnia większą jej udział w pokojowym budownictwie nowej, jaśniejszej przyszłości narodu bułgarskiego.

Brygady młodzieżowe, to rys charakterystyczny Młodzieży Ludowej w którym wyraża się jej wiara w nowe życie, oddanie ojczyźnie i entuzjazm. Brygady młodzieżowe na niezbitych przykładach pokazały korzyści, jakie daje jednolita organizacja młodzieżowa. Gdyby, jak chciała tego reakcja, liczne organizacje młodzieżowe wiodły z sobą walkę, traciłoby tylko na próżno siły, a ruch brygad nie mógłby się rozwinąć na tak wielką skalę.

W 1946 roku powstała pierwsza młodzieżowa brygada licząca 2.000, która rozpoczęła budować tunel przez górski grzbiet „Stara Planina”.

W 1947 roku brygada Młodzieży Ludowej im. Jerzego Dimitrowa, która liczyła przeszło 85.000 brygadzystów i brygadzystek, zbudowała linię kolei żelaznej Piernik - Wolutjak, dookończyła ten tunel i pracowała jeszcze w wielu innych punktach. Ta ochotnicza praca dla dobra państwa oceniana jest na przeszło 1.133.000.000 lewów.

W 1947 roku brygada Młodzieży Ludowej im. Jerzego Dimitrowa, która liczyła przeszło 85.000 brygadzystów i brygadzystek, zbudowała linię kolei żelaznej Piernik - Wolutjak, dookończyła ten tunel i pracowała jeszcze w wielu innych punktach. Ta ochotnicza praca dla dobra państwa oceniana jest na przeszło 1.133.000.000 lewów.

60 brygad regionalnych zbuduje w tym roku kilka elektrowni, przeprowadzi regulację kilku rzek i kanałów, będzie budować fabryki, szosy, leśne drogi i kilka państwowych majątków ziemskich. W brygadach tych pracować będzie przeszło 60.000 młodzieży.

Setki miejscowych brygad zbuduje 40 nowych stacji maszynowo - traktorowych, 135 domów kultury i szkół itd. W miejscowych brygadach będzie zatrudnionych 140.000 chłopów i dziewcząt. Dziełem ich między innymi będzie zasadzenie lasów na 180 tys. dekarach pustkowi. Prócz tego wezmą one udział w wszelkiego rodzaju kampaniach jak np. siew, żniwa, młocka.

Młodzież Ludowa kierowana wzniosłym twórczym entuzjazmem i duchem bezinteresownej i oddanej pracy jest obecnie potężnym czynnikiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym wzmocnienia republiki ludowej i twórcą jasnej socjalistycznej przyszłości narodu bułgarskiego.

ZIWKO ZIWKOW
Przewod, Związku Ludowej Młodzieży

Drobne ofiary społeczeństwa — to radość i zdrowie == setek tysięcy dzieci na wczasach letnich ==

Stołeczna Komisja dla Spraw Wczasów Letnich przy pracy

WARSZAWA — Marszałkowska Nr 6. Na branie domu wiele tabliczek. Wśród nich wyróżnia się swym skromnym wyglądem zewnętrzny „sztyldzik” — Stołeczna Komisja dla spraw wczasów letnich.

Jesteśmy w poprzecznej oficynie na czwartym piętrze. Właśnie tu mieści się biuro Stołecznej Komisji. W pokoju kilka biurka; nad jednym z nich na ścianie napis: „Informacja”. Wokół tego biurka grupka ludzi.

„Proszę pani, a ile to muszę zapłacić za swego syna?” — pyta jedna z matek.

Pada jasna i zwięzła odpowiedź: „W rodzinie obywatelki jest 5 osób,

dżetowy kontyngent dzieci; korespondencja, itp.

Przed tą obywatelką leżą zestawienia. W szkołach Warszawy jest do zbadania przez lekarzy dzieci, przeznaczone w wieku od 8 — 14 lat, około 40.000. Placówek akcji letniej przewiduje się dla tych 40.000 dzieci i młodzieży około 4.000 w różnych miejscowościach. Przeważnie na Ziemiach Zachodnich, w województwie krakowskim i nad morzem. Dla tych 4.000 placówek potrzeba 4.000 doświadczonych kierowników, około 15 tys. wyszkolonych wychowawców i tyluż ofiarnych pracowników administracyjno-gospodarczych. Należy podkreślić, że duża część personelu została już przeszkolona na kursach dla wychowawców kolonii letnich.

AOTO drugie zestawienie. Z funduszy Ministerstwa wpłynęło do Inspektoratu około 25 milionów złotych; z funduszy Ubezpieczalni Społecznej około 40 milionów złotych; podczas zbiorów ulicznych, która odbyła się w pierwszych tygodniach akcji kolonijnej w kwietniu, otrzymano około 800.000 zł.

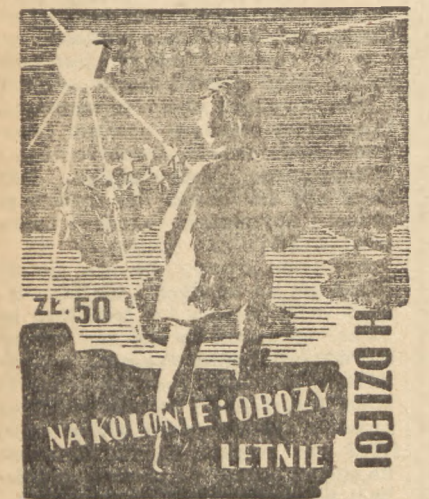
CHODZIMY w drugi tydzień akcji, który rozpocznie się 24.5.1948 roku.

NALEŻY przypuszczać, że przyniesie się ze dwa razy po 800.000 zł. Skąd ta pewność? Właśnie odbywa się zebranie Organizacyjnej Komisji II-go tygodnia akcji wczasów. Biorą udział przedstawiciele: Inspektoratu Szkolnego, R.T.P.D., Ligi Kobiet, P.C.K. i innych instytucji.

Na podstawie doświadczeń i wyników I tygodnia kolonijnego, obecni wysuwają pewne wnioski: każda organizacja prowadząca kolonie czy oboz z zobowiązana jest dać określoną ilość ludzi dla przeprowadzenia zbiórki; powinny odbyć się 4 wieczory artystyczne, z których dochód przeznaczony będzie na fundusz wczasów letnich dla dzieci i młodzieży.

Zapał organizatorów i zrozumienie społeczeństwa zagwarantują maksimum dochodu akcji zbiórkowej — konkluduje już sam po wyjściu z powyższego zebrania.

JESTEM w szkole w gabinecie lekarskim przy trzech biurkach siedzi trzech lekarzy. Przed nimi troje dzieci. Ogledziny pacjenta, krótki wywiad z dzieckiem, a potem próba do nauczycieli, by odnotowali w odpowiednich rubrykach karty dziecka wyniki badań lekarskich. Następuje podpis lekarza i dzieci dostają kwalifikację na pobyt kolonijny lub pożądaną na kolonię, czy też na półkolonię. W tym czasie higienistka wa-



Pracuje tylko mąż i syn. Łącznie zarabiają 20.000 zł. Zgodnie z instrukcją opłata za pobyt na kolonii wyniesie co najmniej 30 proc. kosztów utrzymania dziecka, czyli około 2.000 złotych.

Są inne również ważne pytania: „Moja córka chce pojechać na kolonię R.T.P.D., jak to zrobić?”. Dowie działam się, że kolega mego syna jedzie w drugim turkusie, chciałabym by razem pojechali”.

OBYWATELKI te zostają skierowane przez urzędnika do odpowiednich instytucji lub szkół.

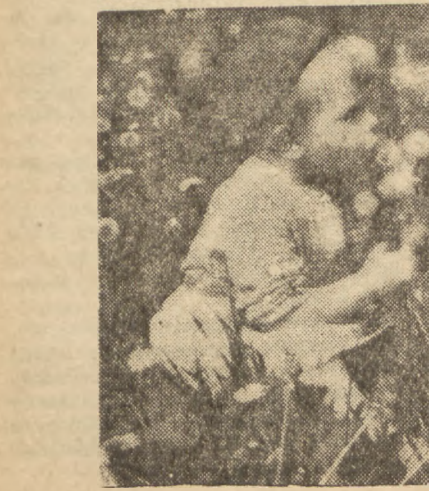
Informator notuje niektóre pytania. Pytam: dlaczego? — Dostają odpowiedź: „A bo proszę obywatela — nie wszyscy kierownicy szkół, czy też przedstawiciele organizacji lub instytucji prowadzących akcję, dokładnie wyjaśniają petentom zasady organizacyjne akcji wczasów dla dzieci i młodzieży.

Zapisuję charakterystyczne, często powtarzające się pytania, na które odpowiedź umieszcza się w Komunikatach Komisji Stołecznej”.

PRZEDSTAWICIELI instytucji organizujących placówki wczasów letnich przyjmuje sam inspektor szkolny ob. Kowalczyk, lub kierownik referatu Opieki nad Dzieckiem ob. Patyrowska.

Są omawiane tu zagadnienia badań lekarskich, personelu, wychowawców, funduszy itp. Obok ob. Patyrowskiej siedzi urzędniczka, która porządkuje korespondencję z instytucjami prowadzącymi kolonie, obozy czy półkolonie. Instytucji tych jest w Warszawie około 90. Każda ma oddzielną teczkę, a w niej: wniosek na otwarcie placówki, zatwierdzony przez właściwe władze szkolne; preliminarz bu-

Mali mieszkańcy miast zawierają trwałe przyjazdy z przyrodą



ży i mierzy inne dzieci. Wszystko idzie sprawnie i szybko. W drugim pokoju czeka jeszcze spora grupa dzieci pod nadzorem nauczyciela na swoją kolejkę.

Przebadają 40.000 dzieci w krótkim okresie czasu można było tylko w wypadku pełnego zrozumienia przez lekarzy swej społecznej roli. Można było to zrobić dzięki postawie Naczelnego Lekarza Warszawskiej Ubezpieczalni Dr Zameckiego, naczelnika Miejskiej Pomocy Lekarskiej Dr Majkowskiego i innych. Na wezwanie Ubezpieczalni stanęło do ofiarnej, społecznej pracy 100 lekarzy.

„Badania lekarskie dzieci będą sprawnie i szybko przeprowadzone

— jesteśmy zmobilizowani do tej akcji; zmobilizowało nas nasze sumienie społeczne i poczucie odpowiedzialności lekarza” — powiedział na konferencji dr Ossoliński. Tego samego zdania byli wszyscy uczestnicy tej konferencji.

KONCZY się rok szkolny. Dziecko musi odpocząć i nabrać świeżych sił. O ten odpoczynek zatroszczyło się państwo i społeczeństwo. Zrobiono już wiele. Trzeba wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa i władz oświatowych tę akcję doprowadzić do końca, by stworzyć jak najdogodniejsze warunki odpoczynku dla naszych dzieci.

R. P.

Odezwa na tydzień zbiórkowy

poświęćmy akcję wczasów letnich dla dzieci i młodzieży

OBYWATELE!

Wojna skrzywdziła miliony naszych dzieci. Zniszczyła im domy, skazała na mieszkankę wśród ruin, wygłodziła je. Wiele z nich zabrała rodziców i zmusiła do tułaczki. Dzieci nasze musiały paść na bestialskie akty terroru hitlerowskiego i band faszystowskich. Wspomnienia tych zdarzeń, które podważyły dziecięcą ufność w ład, porządek i sprawiedliwość świata do dzisiaj przymiewają pogodny wzrok dzieci i młodzieży. Systematyczne niedożywianie w czasie okupacji, ciężkie warunki mieszkaniowe nadwyrężyły w zatrważający sposób siły fizyczne młodego pokolenia.

Naszym obowiązkiem jest wrócić dzieciom radość i zdrowie, równowagę duchową i ufność w sprawiedliwy porządek społeczny. Jak odbudujemy zniszczone wsie, miasta i fabryki, tak samo musimy odbudować siły fizyczne i moralne naszych dzieci i — ożym o! — ożym o! — ożym o! — przez szeroko zakrojoną akcję wczasów letnich.

Każde dziecko potrzebujące wzmocnienia nadwątłego zdrowia powinno znaleźć się na kolonijach, półkolonijach lub obozach, ażeby spędzić parę tygodni w dobrze zorganizowanej wesołej gromadzie, w górach, nad morzem lub na wsi, korzystając w pełni z dobrodziejstwa słońca, powietrza i wody, oraz należytej opieki wychowawczej.

Ażeby zapewnić wszystkim potrzebującym dzieciom udział w akcji wczasów letnich Państwo rzuciło na tę akcję bardzo duże zasoby materialne. Są one jednak niewystarczające. Dlatego zwracamy się z apelem do szerokiego rzeszy społeczeństwa, ażeby nie szczędziło datków — chociażby drobnych — na akcję wczasów dziecięcych i młodzieżowych w tygodniu zbiórkowym jej poświęconym.

Z drobnych datków powstają duże kwoty, które umożliwią objęcie akcją jak największą ilość dzieci.

Dzieci odbudowy nie będą pełne, jeżeli zaniedbamy sprawę odnowy sił młodego pokolenia.

Drobne datki społeczeństwa na akcję wczasów letnich — to cegtelki odbudowy żywego potencjału naszej siły państwowej, jaka stanowi zdrowie dzieci i młodzieży.

Dzieci polskie z zagranicy spędzą wakacje w kraju

Chcąc przynajmniej nielicznej gromadzie dzieci polskich mieszkających za granicą dać możliwość poznania Polski — Komitet Koordynacyjny Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy Ministerstwie Oświaty przyjął w lecie 1947 roku 600 dzieci polskich z terenów Westfalii i Berlina na 6-tygodniowe wczasy. Pobyt w Polsce wywarł na dziećmi niezatarte wrażenie. W ciągu całego roku nadchodziły od dzieci z Westfalii i Berlina listy pełne wdzięczności za gościnę i próby o zorganizowanie dla nich na terenie Polski w roku bieżącym wczasów letnich.

Postanowiono uwzględnić prośby dziecięce i w roku bieżącym przyjąć ok. 3.000 dzieci polskich z zagranicy na sześciotygodniowy pobyt w Polsce. Dla zrealizowania tych zamierzeń powołano przy Komitecie Koordynacyjnym Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy Ministerstwie Oświaty specjalną Komisję Organizacji Wczasów Letnich dla dzieci polskich z zagranicy. Doceniając doniosłość i wagę zagadnienia Ob. Prezydent R. P. przyjął protektorat nad przyjęciem dzieci w Polsce. Prace związane z tą akcją idą w dwóch kierunkach: wychowawczym i organizacyjnym. Aby móc przyjąć na terenie Polski 3.000 dzieci polskich trzeba było przede wszystkim wybrać grupy dziecięce z poszczególnych państw. Ustalono następujący rozdział:

z Westfalii	zaproszono	1.700	dzieci
„ Francji	„	„	„
„ Luksemburga	„	600	„
„ Belgii	„	250	„
„ Holandii	„	30	„
„ Anglii	„	50	„
„ Danii	„	50	„
„ Węgier	„	30	„
„ Zaozlia	„	250	„
2.960 dzieci			

Dzieci te zostaną rozmieszczone na terenie 10 Kuratoriów Okręgowych Szkolnych jak następuje:

Dzieci z Westfalii i Węgier na terenie KOS Gdańskiego 220, Krakowskiego 180, Łódzkiego 100, Poznańskiego 400, Pomorskiego 200, Śląskiego 300, Szczecińskiego 150, Wrocławskiego 70, Warszawskiego 100.

terenie KOS Krakowskiego 150, Łódzkiego 50, Poznańskiego 100, Śląskiego 50 i Wrocławskiego 150, Olsztyńskiego 50, Warszawskiego 50.

Dzieci z Zaozlia zostaną umieszczone na terenie KOS Gdańskiego 100, Pomorskiego 100, Szczecińskiego 50.

Dzieci z Belgii znajdują się na terenach KOS Krakowskiego 100 i Śląskiego 150.

Wrocławskie Kuratorium przyjmie 50 dzieci polskich z Danii i 30 dzieci z Holandii.

Kuratorium Krakowskie przyjmie również 50 dzieci z Anglii.

Dzieci polskie z Rumunii zostały również zaproszone. Przybędą one jednak do Polski razem z rodzicami — w związku z repatriacją Polaków z Rumunii.

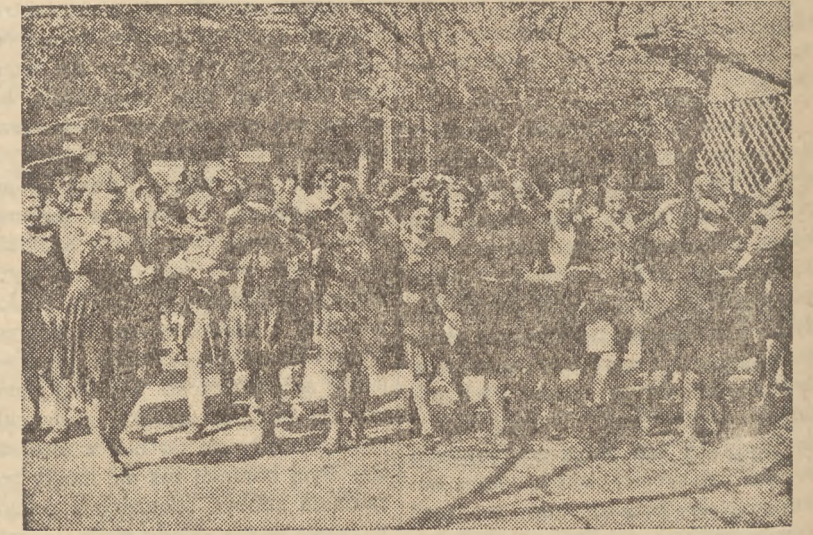
Przy rozmieszczaniu dzieci wzięto pod uwagę, by dzieci z klimatu morskiego (Francja, Belgia, Holandia, Anglia, Dania) umieścić w podgórskich okolicach lub też w Centralnych województwach wśród lasów sosnowych, dzieci z Zaozlia i Węgier przenieść nad nasze morze i jeziora, dzieciom z Westfalii zapewnić możliwość przebywania zarówno nad morzem, jak i w okolicach podgórskich.

Komisja Organizacyjna wczasów letnich dzieci polskich z zagranicy znalazła poparcie władz i instytucji. Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Spraw Zagranicznych otoczyły prace Komisji specjalną troską.

Ażeby należycie zorganizować przyjęcie dzieci, zostaną uruchomione w okresie przyjazdu dzieci 2 punkty zbiorcze w Poznaniu dla dzieci z zachodnich państw, w Katowicach — dla dzieci przyjeżdżających do nas z południa.

Z tych dwóch punktów rozjedzie się dziesiątki po całej Polsce, aby nie tylko odpocząć, nabrać sił, ale aby poznać Ojczyznę, a — poznawszy — pokochać. Toteż organizacja wycieczek krajoznawczych po Polsce — jest jednym z najważniejszych zadań poszczególnych punktów wczasów dziecięcych.

Nasza dziesiątka z zagranicy zostanie umieszczona wespół z dziesiątką polską danego terenu. W ten sposób nastąpi prawdziwe zbratanie i życie się Dzieci z Francji znajdują gościnę nadzieci polskich.



Wesoło płynie czas na kolonijach letnich

W komisjach rodzicielskich

W związku z organizacją wczasów letnich dla dzieci i młodzieży nasuwa się pytanie: W czyich rękach spoczywa najodpowiedzialniejszy odcinek pracy organizacyjnej w okresie przygotowawczym?

Po bliższym poznaniu spraw akcji letniej można stwierdzić, że najbardziej czułym, najbardziej odpowiedzialnym, kluczowym niejak o ogniwem są Komisje Rodzicielskie w szkołach. One przeprowadzają społeczną kwalifikację dzieci, one organizują badania lekarskie dzieci, one znajdują fundusze na akcję letnią i mają prawo prowadzić we własnym zakresie kolonie, oboz czy półkolonie.

Te prerogatywy Komisji Rodzicielskich świadczą o dużym zaufaniu władz szkolnych do naszego społeczeństwa na odcinku tak ważnej akcji jaką są wczasy letnie. Komisjom Rodzicielskim można by było powierzyć tak ogromne odpowiedzialne zadanie, gdyż mają już one za sobą dwuletnie doświadczenie w dziedzinie organizacji wczasów letnich i duży dorobek we współpracy z administracją szkoły w kierunku polepszenia jej materialnych warunków.

Doświadczone Komitety (Komisje) Rodzicielskie rozpoczęły przygotowywanie do akcji letniej już od początku roku szkolnego.

Czy można sobie wyobrazić społeczną kwalifikację dzieci — za

którą Komisja mogła by z czystym sumieniem odpowiadać przed grosem rodziców — bez dokładnej znajomości potrzeb dziecka i jego warunków materialnych? Tę samą troskę wykazują Komisje Rodzicielskie w stosunku do wszystkich dzieci w wieku szkolnym — w szkole i poza szkołą.

Tak pojęły swoją rolę Komitety Rodzicielskie w szkołach: Szkoła Powszechna nr 93 na ul. Czerniakowskiej 84, w której kierownikiem jest ob. Czmoch, gimn. i lic. Curie-Skłodowskiej na Saskiej Kępie z dyrektorką dr Zanową, szkołę powszechną nr 182, 183, 132 na ul. Bema 76 pod kierownictwem ob. Rysaka, ob. Wróblewskiej i ob. Lewandowskiego.

I dlatego w powyższych szkołach zakończono już badania lekarskie; dzieci są społecznie zakwalifikowane, a rodzice wiedzą jaka jest odpłatność za pobyt na kolonii.

Komisja Rodzicielska szkoły nr 97 przy ul. Raszyńskiej 22 pod kierownictwem ob. Kwapiszewskiego jeszcze w okresie grudzień — kwietniu zebrała ponad 40 proc. funduszy na organizację kolonii dla dzieci swej szkoły. Z czystym wleś sumieniem obywatelskim może żądać od stołecznej Komisji dotacji dla dzieci, nie mających warunków na pokrycie w całości kosztów pobytu na kolonii.

Duża ilość Komisji Rodzicielskich prowadzi kolonie we własnym zakresie. Zawczasu wybrały one piękne miejscowości wśród zacisznych gór, czy nad modrym Bałtykiem. Wynajęły odpowiednie budynki, doprowadziły je do porządku i zaopatrzyły w inwentarz.

Te Komisje Rodzicielskie zaangażowały już sobie kierowników i wychowawców kolonii przeszkolonych na kursie, zorganizowanym przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Prace przygotowawcze są w pełni. Ofiarna i obywatelska praca Komisji Rodzicielskich oraz ścisła współpraca ze Stołecznym Komitetem dla wczasów letnich jest gwarancją pełnego powodzenia tej akcji.

J. M.

Wczasy letnie dla dzieci

Stoimy dziś u progu akcji wczasów letnich w r. 1948. Za kilka już tygodni wielotysięczne rzesze dzieci ożywią pieśnią i gwarem uroczę zakątki naszego kraju.

Efektywne rezultaty wczasów letnich zależą w dużej mierze od sprawnego organizacji, od skoordynowanego współdziałania wszystkich instytucji zainteresowanych lub prowadzących akcję letnią.

Dla zrealizowania tych akcji powołano komisje: Główną do Spraw Wczasów Letnich — przy Ministerstwie Oświaty, Wojewódzkie — przy Kuratoriach Okręgowych Szkolnych, Powiatowe — przy Inspektoratach Szkolnych. W szkołach powołano Sekcje Rodzicielskie, których zadaniem jest wstępna rekrutacja i kwalifikacja społeczna dzieci; ustalenie wysokości odpłatności rodziców; staranie o zorganizowanie badań lekarskich; starania o fundusze na akcję letnią oraz organizowanie i prowadzenie placówek akcji letniej.

Na niektórych terenach przed kilkoma już tygodniami zakończono kwalifikacyjne badania dzieci, na innych rekrutacja jeszcze trwa.

Świadomy i pozytywny stosunek rodziców do zagadnienia, aktywny udział i społeczna postawa lekarzy, pracowników administracji szkolnej i kierowników instytucji społecznych, warunkują sprawne i terminowe przeprowadzenie prac przygotowawczych.

Ograniczone środki finansowe i możliwości organizacyjne nie pozwalają objąć w tym roku akcją wszystkich dzieci. Ale w ramach realnych możliwości zostaną udostępnione wczasy dla wszystkich najbardziej potrzebujących dzieci, a więc najbiedszych fizycznie, dzieci robotniczych, drobnobłopskich oraz inteligencji pracującej. Dotrze się do dzieci opuszczonych, zaniedbanych i pozostających poza szkołami.

Staną przed komisjami ogromne zadania:

- 1 przebadanie przez lekarzy kilkuset tysięcy dzieci i zakwalifikowanie ich do wyjazdu.
- 2 właściwa kwalifikacja społeczna w ramach prac i obywatelskiej odpowiedzialności Sekcji Rodzicielskiej.
- 3 zgromadzenie odpowiednich funduszy i środków rzeczowych.
- 4 przeszkolenie wychowawców na kolonie.

Zorganizowanie kolonii dla kilkuset tysięcy dzieci w powojennych warunkach nie jest rzeczą łatwą. Doświadczenia jednak dwu ostatnich lat wykazują, że poziom organizacyjny i wychowawczy akcji jest coraz lepszy dzięki gośpieniu się współdziałania wszystkich instytucji zarówno publicznych jak i prywatnych, oraz dzięki społecznej postawie obywateli.

M. B.

W POGONI ZA ROLNICTWEM Wrażenia z Czechosłowacji

KIEDY po przyjeździe do Pragi powiedziałam, że czas zwiedzenia pragnę poświęcić przede wszystkim obiektom rolniczym, zawieziono mnie wprawdzie na teren typowo rolniczy (województwo Havliczkow Brod), lecz pokazano mi... podmiejskie zakłady przetworów padliny zwierzęcej. Bohatersko zatykając nos zwiedziłam je przecież na tyle, aby się przekonać, że zawierają ogromne, poruszone elektrycznością, nowoczesne



„Reforma rolna to sen, który się realizuje” — stwierdzają żony czechosłowackich nadziałowców.

ne maszyny, które, nie narażając na zakażenie zatrudnionych przy nich robotników, zabierają zwierzę padłe na jakakolwiek (nawet na noszącą) chorobę, zwracając rolnikowi pieniądze za skórę, przerabiając pozostałość na mączkę kostną (nawóz dla gleby), mączkę mięsokostną (paszę) itp.

To jest przemysł, a ja chciałam zwiedzić rolnictwo — odpowiadałam.

Zawieźli mnie więc do żeńskiej szkoły rolniczej.

W zasobnej spiżarni poczęstowano nas po rodzinnemu wyborowymi ciastkami, które swoje estetyczne kształty zawdzięczały znowu skomplikowanemu maszynkom. A kiedy zjadłam, podziękowałam i powiedziałam, że jednak bardzo pragnę zobaczyć właściwie rolnictwo, zawieziono mnie do mleczarni do Hlińska. Po drodze byłam przekonana, że zobaczę swoją spółdzielnię mleczarską, trochę obszerniejszą i czystszej od naszych, ale gdzie tam!

JUŻ na podwórzu zobaczyłam ruchomy łańcuch, dźwigający w górę nieprzerwany rząd blaszanych baniek z mlekiem. Posuwając się w ślad za nimi doszłam do ogromnych aluminiowych kadzi z białym wrzątkiem, który stopniowo wysycha na proszek. Ogromne wialnie posyłają ten proszek do puszkowania. Puszki są wycinane na miejscu z blachy przez inne ogromne maszyny, a jeszcze inne zagęszczają mleko z cukrem. Wszystko to dzieje się prawie bez dotknięcia ręki, a jedynie pod obserwacją i kontrolą ludzkiego oka.

Stwierdziwszy więc, że to jest fabryka przetworów mlecznych, która ma się do rolnictwa tak, jak pierwsza lepsza fabryka włókiennicza, zapytałam, czy nie ma zwyczajnych rolniczych spółdzielni mleczarskich?

CZEKOLADOWY SER, PIÓRKA DO KAPELUSZY I MASZYNY W LUDOWYM TAŃCU

Z SERDECZNĄ skwapliwością za wieszono mnie do pobliskiej spółdzielni. Lecz znowu zamiast swojego zapachu zjeżdżałego masła, napotykałam tu lśniące czystością pracownice maszyny. Jedne z nich z rozmachem wrowały mleko, inne robiły masło, by za chwilę ubijać je w kształtne cegiełki, jeszcze inne wazyły ogromne sery. Najbardziej upodobałam sobie cztery smukłe maszyny, które kręciły się beztrudno przysiadając, klaszcząc, tupiąc i przyspiewując jakiś ludowy refren. Domniemywałam, że to jest jednak wkrótce nie zabawa, lecz zorganizowaną pracę, polegającą na wlewaniu do staniolowych paczuszek topionego sera, pakowaniu go i posyłaniu do skrzyń. Ich sąsiadki, pracujące podobnie, mieściły ser z kakao i z cukrem, robiąc z niego specjalnie odżywcze czekoladki. Mimo, że nie mogłam się napatrzeć na ich wdzięczną pracę, skoczyłam z radością, gdy zauważyłam przez okno kury, grzebiące się w osiatkowanej okólnikach. Nareszcie żywe rolnictwo.

Zwiedzając to „żywe rolnictwo”, zauważyłam przecież natychmiast, że jest ono tylko ogniem łańcucha przemysłu aprowizacyjnego. Kury żywione odpadkami mleczarskimi i wyluski, oddają swe jajka albo do ogromnych maszynowych wylęgarni, albo do sortowni, gdzie się je mechanicznie segreguje, pakuje i wysyła w świat. Nawet nawóz, nawet pióra zabitych ptaków są tu przetwarzane na młóscu. Z tych ostatnich powstają artystyczne kwiaty i ozdoby do kapeluszy.

Dalej pokazywano mi naukowe stacje hodowli ziemniaka i stacje walki z chorobami roślin, gdzie znowu miałyśmy możliwość podziwiać liczne i skomplikowane urządzenia, bogate laboratoria, wagi analityczne i specjalne (np. wagi do oznaczania zawartości skrobi) automaty do pikowania sadzonek i przeróżne inne precyzyjne przyrządy uwalniające pracę ludzką od czynności mechanicznych i uwielokrotniające siłę ludzkiej myśli.

WILLA I STRZECHA

PIERWSZE gospodarstwo, jakie wreszcie ujrzałam, to 56-hektarowy kawał ziemi, należący do ob. Spurnego, położony tuż koło miasta Havliczków. W rozłożystej szopie, a raczej remizie, pyszniły się liczne maszyny rolnicze: traktor i żniwiarka, młocarnia, rozmaite kultywatory plugi, brony, siewniki i wszystko to, czego tak pragną i potrzebują rzesze naszych polskich rolników. Obora pełna rosłego bydła, chlewnie, stajnie, a wszystko aż pachnie okupacyjnym wzbogaceniem.

Elegancka 1-piętrowa willa, niemiejsza od przeciętnego dworu naszych byłych obszarników, a urządzone na nieporównanie nowoczesniej, niż ten ostatni, koronuje bogactwo ob. Spurnego, które ostatecznie zostanie ukoronowane w październiku b. roku przez... reformę rolną.

NA folwarku Spurnego, obok właściciela, pracuje 4 robotników rolnych. Rozmawiałam z nimi. Są dobrze wynagradzani i mieszkają po ludzku. Trudno więc właściwie zrozumieć, dlaczego kiedy opowiadał mi o naszych nadziałowcach, którzy brali ziemię „gołymi rękami”, a dzisiaj dorobili się skromnych własnych dachów robotnicy ob. Spurnego mają żyć w oczach.

Chyba dlatego, że: „niechby z postępem cywilizacji domek najbardziej rósł w wyż, to mieszkaniowiec stosunkowo małego domku będzie się w swoich czterech ścianach czuł coraz niewygodniej, coraz bardziej niezadowolony i przygnębiony, jeśli i sąsiedni pałac będzie się piał w górę w równym lub jeszcze większym stopniu, (Karol Marks, Dzieła Wybrane, t. I, str. 277).

Później zwiedzałam jeszcze wiele większych i mniejszych gospodarstw wiejskich. Wszystkie one, nawet najmniejsze (np. 3-hektarowe), uderzały poważnym uprzemysłowieniem. Nie wszędzie jest wprawdzie elektryczne dojenie krów, lecz dosłownie wszędzie jest elektryczne światło, radio i niezbędne maszyny rolnicze. W każdej też z widzianych przeze mnie wsi była świetlica, gdzie można wyświetlać filmy, wystawiać sztuki teatralne itp.

O dobrze urządzonej spółdzielniach mleczarskich, piekarskich itd. nie wspominałam, gdyż to są sprawy na ogół przez nas znane. Natomiast mało znane są nam różnice klasowe wsi czechosłowackiej. Nie widziałam ani jednej wsi, gdzieby oprócz zamożnych nowoczesnych domów nie stało kilka niskich omszałych strzech, pod którymi nie mieszkaliby ludzie, pragnący lepszego losu. Dlatego to ziemia tam tejszych latyfandyków jest równie jak w Polsce chwiejnie rozbitana przez chłopów.

WESI Brzeżno, woj. Mława, Brzeżno, jest dość czasu na rozmowę z nadziałowcami. Ob. Jarosław Hrubak, który od wczesnej młodości uderzał głową o niskie belki swojej starej chałupy, teraz kiedy otrzymał wraz z synem 8 ha, zamierza sobie wystawić przyzwoty dom. Żona innego nadziałowca Własta Szimonowa, wciąż jeszcze nie wierzy, iż ma własną ziemię. Mówi, że „reforma rolna to sen”. Inni wypowiadają się podobnie i podobnie jak nasi nadziałowcy poczuwają się do zwalczania trudności gospodarczych Rządu Demokracji Ludowej, tego Rządu, który

ich natychmiast po dokonaniu Rewolucji Lubowej obdarzył ziemią.

ZIEŁONE LIŚCIE, BIAŁE „LISTKI” I POKAPITALISTYCZNA SACHARYNA

TE „strzechy” nie charakteryzują bynajmniej wsi czechkiej. Nawet ten, co mieszka pod strzechą, jest jeszcze o wiele zamożniejszy od tego, co u nas mieszka „pod dachówką”. Przeciętna gospodarka czeńska wygląda mniej więcej tak, jak w niezniszczonych okolicach Ziemi Odzyskanych. Np. wszędzie spotyka się wysokoprodukcyjne bydło, nowoczesne gnojownie itd., na podstawie czego można sądzić, że rolnictwo czechosłowackie jest w stanie kwitnącym.

A jednak pierwsze co się rzuciło w oczy każdemu przejeźdnemu, to racjonalizacja żywności, to popularne a raczej bardzo niepopularne „listki” (kartki żywnościowe), to niedostatek tak podstawowych artykułów jak cukier i masło. Zestawienie tych braków w mieście z wysoką kulturą rolną jest uderzające i trudno się nad nim nie zastanowić.

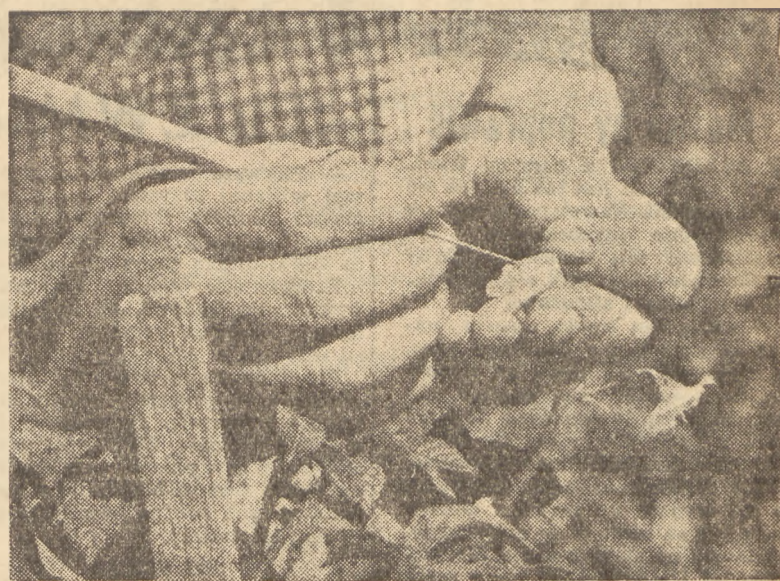
Jedną z przyczyn tych niedoborów aprowizacyjnych była zesłoroczna susza, nieporównanie groźniejsza niż u nas. Podczas gdy u nas plon buraków cukrowych był dobry — tam był wprost klęskowy. Brak paszy, który przy naszej ilości krów był bardzo ciężki tam — przy dużej ilości inwentarza, wprost katastrofalny. Krowy w Czechosłowacji, mimo że dobrze pielęgnowane, są chude, cały rok stoją na paszy bytowej, nic więc dziwnego, że z nabiałem nie jest lekko.

POZA tym kryją się przyczyny dawniejsze i głębsze. Podobnie, jak my obecnie, tak Czechosłowacja rozbudowywała swój przemysł mniej więcej 20—40 lat temu, co wpłynęło na zmianę stosunku liczebowego ludności wiejskiej i miejskiej na korzyść

tej ostatniej. Lecz my przeprowadzamy uprzemysłowienie kraju już w okresie Demokracji Ludowej, przeprowadzamy je planowo. Hasło samowystarczalności aprowizacyjnej i rozwoju rolnictwa stawiamy równocześnie z hasłem budowy przemysłu. Bacznie przestrzegamy harmonijnego rozwoju. Natomiast Czechosłowacja uprzemysłowiła się w okresie kwitnącego kapitalizmu. Wtedy, kiedy kraje dzielono na „przemysłowe” i „rolnicze”, Czechosłowacja przed wojną zawsze miała dość produktów przemysłowych, a więc i dewiz, aby sprostać z zagranicą potrzebną jej żywność. Na skutek tego rozwój rolnictwa mimo, iż świetny, był w dużej mierze samorzutny, co się zresztą widzi jeszcze w nastawieniu niektórych, zwłaszcza żeńskich szkół rolniczych. Jakkolwiek przygotowują one do życia i dziesięć drobnych rolników, uczą je jednak przedmiotów nie mających wielkiego zastosowania praktycznego. Widzi się to również w niektórych działach gospodarstwa rolnego. Np. trzoda chlewna jest tu przeważająco osokozna, późno dojrzewająca, mało oszczędna w zużyciu karmy itp.

ZARÓWNO drobny jak i średni rolnik czeński, jak przede wszystkim Rząd Demokracji Ludowej, który objął władzę w lutym br., zdaje sobie dobrze sprawę z zadań ciężkich na czechosłowackim rolnictwie. Obecnie przeprowadzana reforma rolna przyczyni się do podniesienia produkcji u tych gospodarzy, którzy dotychczas produkowali zaledwie dla swoich rodzin, a planowa gospodarka i współzawodnictwo pracy, które ogarniają czechosłowacką wieś podobnie jak naszą, niewątpliwie przyczynią się do szybkiego wyrównania tych niewielkich i przejściowych trudności jakie tam istnieją.

Zofia Pręcerek



Nawet ziemniaki nie uniknęły sztucznego sapłańdania

Sprawa dziecka jest sprawą pokoju

Dnia 28 bm. w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego przy współudziale wicemin. oświaty ob. Krasowskiej i wicemin. pracy i opieki społecznej Giebarrowskiego odbyło się uroczyste zakończenie międzynarodowej konferencji SEPEG-u.

Na wstępie prezydent SEPEG-u prof. Forel (Szwajcaria) podsumował wyniki konferencji, stwierdzając m. inn. co następuje: Międzynarodowa Konferencja SEPEG-u postanowiła rozszerzyć zagadnienie opieki nad dzieckiem również na jego wychowanie, akcją profilaktyczną objąć nie tylko same dzieci, lecz i środowiska, w których dziecko się wychowuje, wyeliminować stosowanie w stosunku do dzieci sankcji karnych, zastępując je reedukacją i pomocą. Dalej — stwierdza mówca — konferencja popiera w całej rozciągłości akcję zrzeszenia dzieci w organizacjach młodzieżowych, jako jedyne skuteczną drogę do uspołecznienia młodego pokolenia. Na koniec na wniosek przedstawieli Polski SEPEG obiecuje wzmożenie wysiłków przy wyszukaniu i ułatwianiu repatriacji dzieci wywiezionych poza granice swych krajów przez okupanta hitlerowskiego. Po szczególności przedstawiciele państw, biorących udział w obradach zęgnali następnie zebranych, wyrażając swój podziw i uznanie dla osiągnięć Polski nie tylko na polu opieki nad dzieckiem, lecz i odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych.

Zamykając konferencję w imieniu ministra oświaty przemawiała wiceminister Krassowska. Uznaje, jakie wyrażono rządowi naszymu przez zagranicznych przedstawicieli za osiągnięcia na polu opieki nad dzieckiem — mówi wiceminister Krassowska — świadczy dobitnie o słuszności naszej koncepcji, która traktuje sprawę dziecka nie tylko na podłożu naukowym — teoretycznym, lecz również na podłożu społecznym i gospodarczym. Osiągnięcia nasze na polu opieki nad dzieckiem z takim entuzjazmem podziwiane przez zagranicznych gości, mogłyśmy uzyskać jedynie dzięki temu, że Polska Ludowa zmieniła radykalnie stosunek do człowieka. Dzień człowiek stał się podmiotem, stał się centrum wszystkich zagadnień. Zmieniły nasz ustrój gospodarczy i społeczny pozwala nam w pełni dysponować naszym dochodem społecznym, dzięki czemu mogliśmy sprawę wychowania młodego pokolenia postawić na odpowiednim poziomie.

Sprawa dziecka jest sprawą pokoju. Dlatego na zakończenie konferencji w imieniu dziecka — ofiary woj

ny apeluję gorąco do Centralnego Komitetu SEPEG-u, by nie ustawał w swej walce o pokój, bo tylko w atmosferze wspólnego zaufania i pokoju możemy wychowywać nasze młode pokolenie i zacierać w duszy dziecka ślady barbarzyństwa wojny — stwierdziła na zakończenie wiceminister Krassowska.

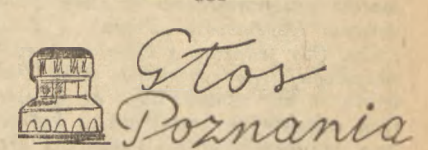
Wyrównanie dawnej krzywdy Polaków z Ziemi Odzyskanych

W okresie przedwojennym, wielu Polaków na terenach należących do b. Rzeszy Niemieckiej, wystawionych było na bezustanne pasmo szykan ze strony władz hitlerowskich. Dotyczyło to zwłaszcza najbardziej nieprzejednanego elementu polskiego, który za swą postawę wobec Niemców, płacił stałą cenę wielkich upokorzeń i szykan. Jedną z form gnębienia polskości, było zmuszanie rozmaitymi sposobami osób narodowości polskiej do pozbycia się posiadanego majątku nieruchomości na rzecz Niemców.

Dzisiaj, gdy Ziemia Odzyskana stanowi integralną część Rzeczypospolitej Polskiej, istnieje możliwość częściowego choćby restytuowania strat i wynagrodzenie krzywd — przynajmniej materialnych — poniesionych przez bojowników polskości w okresie niemieckiej niewoli.

Sprawa ta, która obecnie jest przedmiotem rozważań zainteresowanych szynników, napotyka na pewne trudności w realizacji. Ustawodawstwo polskie przewiduje co prawda rekompensatę za straty poniesione z ręki napastnika, ale dotyczy to tylko wypadków mających miejsce po 1 września 1939 r. Innym problemem jest udowodnienie przynusmu, jaki miał miejsce przy wyzybywaniu się mienia przez pokrzywdzonego Polaka, co dziś po z górą dziesięciu latach napotyka na poważne trudności.

Wszystkie powyższe momenty zostały wzięte pod rozwagę, podczas opracowywania sposobu udzielenia rekompensaty.



W REKORDOWYM TEMPIE odgruzowano Dom Żołnierza w Poznaniu. Kierownik robót, otrzymał za to specjalną nagrodę. Dotychczasowy koszt odgruzowania wyniósł 10 mil. zł. Odbudowa Domu Żołnierza nastąpi z chwilą ukończenia planów, które opracowuje już Wł. Czarniecki, kierownik Wydz. Planowania i Rozbudowy Miast.

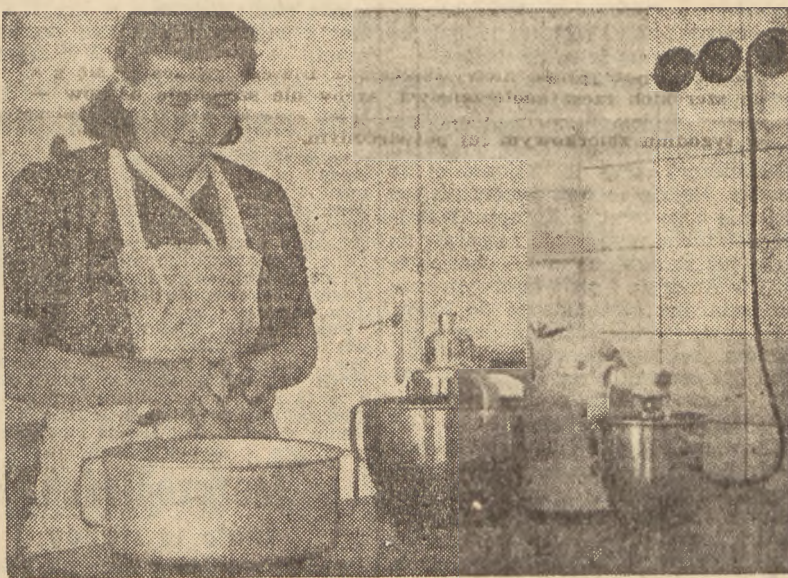
PRZESZŁO 300 TYS. MIESZKAŃCÓW ma już Poznań. O ile weźmie my pod uwagę, że 200 tys. mieszkańców ma tylko Kraków, to stolica Wielkopolski co do wielkości miast znajduje się na trzecim miejscu po Warszawie i Łodzi.

WIELOLETNI KAPELMISTRZ opery poznańskiej Stefan Barański, w sobotę dn. 29 bm., będzie obchodził 40-lecie swojej pracy artystycznej. W dniu tym wystąpi on we wznowionym przedstawieniu „Straszny Dwór” Moniuszki.

TYDZIEŃ MUZYCZNY w Poznaniu przyniósł 3 koncerty. Koncert filharmonii poznańskiej, recital Chopinowski Jana Berezowskiego i recital świętego barytona polskiego Jerzego Gardy.

NOWOCZESNY GMACH POLSKIEGO RADIA stanie w Poznaniu między Al. Ratajczaka a Wałami Zygmunta, wzdłuż Al. Artyleryjskiej.

Nowa budowla będzie rekompensatą za zaniechany projekt budowy radiostacji pięćdziesięcio-kilowatowej w Poznaniu. Projekt gmachu jest już opracowany, do budowy przystąpi się w przyszłym roku.



W kuchni żeńskiej szkoły rolniczej w Hlińsku

NASI CZYTELNICY pisać

NIE MOŻNA DOPUŚCIĆ DO LIKWIDACJI

Ob. Redaktorze! Liga Kobiąt zorganizowała w No wym Porcie przedszkole dla dzieci pracowników GDAŃSKIEGO URZĘDU MORSKIEGO, z którego korzysta około 80 dzieci. Rodzice ich byli dotychczas zadowoleni z opieki i chętnie powierzali przedszkolu swe dzieci podczas pracy. Jednakże obecnie los tego przedszkola zdaje się być przesadzony. Własne środki Ligii Kobiąt są już na wyczerpaniu, a ani RTPD, ani inne instytucje charytatywne, a nawet centra GUM nie chcą zaopiekować się przedszkolem i z tego powodu powstała groźba jego likwidacji. A tego jednak nie można w żadnym wypadku dopuścić, gdyż 80 dzieci, pozostawione bez opieki, pochłonięte ulicą.

(nazwisko znane redakcji) Likwidacja przedszkola, byłaby rzeczą niewybaczalną. Wierzymy, że Dyrekcja tak poważnej instytucji jak GUM znajdzie właściwe rozwiązanie tego przedszkola. PRACUJĄ, UCZĄ SIĘ I CHCĄ CHODZIĆ DO KINA

Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Młodzież pracująca zawodowo i dokształcająca się na kursach wieczorowych w Mragowie nie może korzystać ze zniżek do kina na legitymacje Związku Zawodowego, gdyż bilety na zniżki sprzedawane są tylko w dni powszednie. Zwracamy się tą drogą do Centralnego Zarządu Kin o polecenie wyświetlenia

iania jednego seansu w niedzielę i święta na zniżki Związku Zawodowego. Uczennica wieczorowego gimnazjum w Mragowie Głoskówna Maria

SŁODKO I BRUDNO

Wyroby cukielnicze Fabryki Cukierkowej w Bydgoszczy ul. Pomorska 60 docierają do całej Polski. Bardzo to się tej fabryce chwali, gorzej, że opakowanie wyrobów musi budzić duże zastrzeżenia. Słodczy opakowane są zamiast pergaminowego, w zwykły papier, który się przetruszcza i puszcza farbę z nadruków na cukierki. Jako dowód przesyłam opakowanie „Byczków Bydgoskich”, które są smaczne, ale za to b. niehygieniczne. Może kierownictwo fabryki zwróci na tę sprawę baczniejszą uwagę, bo chodzi tu o zdrowie naszych milusińskich, których nie mamy zamiaru karmić... farbami drukarskimi.

K. K. Olsztyn Opakowanie „Byczków” do objęcia w redakcji.

TAK NIE POWINNO BYĆ! W tych dniach Rada Zakładowa fabryki Mirków zorganizowała wycieczkę krajoznawczą. Nie rozumie dlaczego imoreza ta była odczona (ajemnika) i mówię się, że ci wybrani jada do Żywca na mecz. Czy w ten sposób organizuje się wycieczki na fabrykach! Czy Rada Zakładowa nie powinna takiej wycieczki ogłosić publicznie.

nie, ażeby pracownicy wiedzieli o niej i mogli skorzystać z przyjemności. Gdyby nawet była ograniczona na ilość miejsc, to i tak trzeba by ceczkę ogłosić, aby sprawę można było rozstrzygnąć np. w drodze losowania. Z poważaniem GAWEL JANINA Jezierzna

Łub wyróżnieniem przodujących robotników. Co na to Rada Zakładowa Mirkowskiej Fabryki Papieru.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. BOGUSŁAW PASZEK — W sprawie wyjazdu na studia zagranicę należy się zwrócić do Ministerstwa Oświaty Departament Szkół Wyższych. Ob. STANISŁAWA MASEWICZOWA, OLSZTYN — Jak nas poinformowało Ministerstwo Oświaty sprawa liczenia Wam czasu pracy zawodowej w szkolnictwie powszechnym do służby nauczycielskiej została załatwiona pozytywnie w dniu 27 marca. Otrzymałście zapewne pismo Ministerstwa, zawiadamiające Was o tym. PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA W GOSTYŃNIE — Pracownikowi umysłowemu należy się miesiąc urlopu, a nie 28 dni. Dobrze się stało, że zwróciłeś się do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, której interwencja odniosła natchemlastowy skutek. GŁOS, WOŁAJĄCY O POMOC — Nie możemy pomóc, ponieważ list jest anonimowy. Nie podajecie o jaką szkołę Wam chodzi i gdzie się ona znajduje.

Można by poprawić

ZASADNICZO z naszymi tramwajami nie jest tak źle, jak się na ogół myśli. Nawet przysłówowe „warszawskie przepełnienie” nie wyglądałoby tak strasznie, gdyby pasażerowie zdobywali się na więcej dyscypliny i altruizmu.

Wozie jest ciepło, czasem nawet za gorąco, nie dziwnego więc, że większość woli jechać na pomoście, nie kwapiąc się zbytnio do wnętrza wozu. W rezultacie do tramwaju w ogóle nie można się dostać i wyjście dosłownie zatrasowane.

W tych warunkach nie łatwiejsze go niż wypaść z tramwaju. Obawy nasze nie są niestety — gołosłowne. Niedawno na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alei Sikorskiego, mała dziewczynka, zepchnięta w tłoku ze stopnia, dostała się pod tramwaj. Nie tak dawno jeszcze MKK umieszczały w tramwajach wywieszki z przepisami porządkowymi dla pasażerów. Później tabliczki te zniknęły — dlaczego — nie wiadomo.

Należało by wprowadzić je od nowa. Nie wszyscy na nie zwracają oczywiście uwagę, jednak stały napis przed oczyma „Wchodzić do wnętrza” oraz wzmożona działalność „pedagogiczna” konduktorów i kontrolerów, poparta dla pewności mandatami karnymi, przyniesie na pewno pomyślne wyniki.

Drugim „wąskim gardłem” ruchu warszawskiego — jest most Poniatowskiego. Wyraźne zarządzanie za brania rozwijania na moście nadmiernej szybkości oraz kawalerskiego wymijania samochodów.

Kilka dni po nieszczęśliwym wypadku z autobusem „D” — przeprosiły tych rzeczywiście przestrzegano. Wystawiono nawet w tym celu specjalny posterunek milicji.

Niestety, później ruch na moście wrócił do „starej normy”. Zniknął nawet posterunek. Samochody wymijają się z całą fantazją i temperamentem, na które zdobywają się szoferzy.

Cóż łatwiejszego — jak w dalszym ciągu utrzymywać posterunek milicji i zatrzymywać szoferów, obdarzonych nadmiernym animuszem?

NOWINY TYGODNIA

z Pragi - Północ

30 dniom nagród zwycięzcom. — W dniu 30 maja o godz. 17 odbędzie się w parku Praskim rozdanie nagród zwycięzcom biegu narodowych. Wśród nagród znajdują się 2 uchwały, dużo sprzętu sportowego, a więc dyski, siatki, piłki, narty i inne, o-

raz komplety gimnastyczne. Nagrody otrzymają tak zwycięzcy indywidualni jak i zespołowi. Puchar prechodni Dzielnicowej Rady Narodowej, jako pierwsza nagroda otrzyma gimnazjum mechaniczne: „Technikum” — ale dopiero w dniu 22 lipca. Po uroczystościach odbędzie się w parku zabawa ludowa dla uczestników biegu narodowych oraz zaproszonych gości.

Za niestwierdzenie handlu wysokie kary. — Społeczna Komisja Kontroli Cen przy DRN Praga - Północ zorganizowała w pierwszej połowie maja 10 akcji, w czasie których skontrolowano 562 punkty sprzedaży. Na 32 sporządzone protokoły aż 32 przyniosło na sklepy prywatne.

Dość licznie reprezentowani są tutaj rzemieślnicy, którzy pobierali nadmierne ceny za mięso i wędliny. Wśród nich znajdują się: 1) Jan Bezier, zam. przy ul. Grzybowskiej 71, 2) Szymon Szmul, Stefana Orzeł, 3) Mieczysław damski, Piotra Skarżel, 4) Krystosław Teodor, Wysokiego 32.

Ich sprawy odesłane są do Komisji Specjalnej.

Za sprzedaż cytryn po wyższych cenach karany został grzywną 1 mil. zł oraz 6-miesięcznym obowiazkiem pracy Henryk Ossowski, Targowa 51.

Ostrzegamy, że Społeczna Komisja Kontroli Cen karze i za to, gdy właściciel sklepu odmawia sprzedaży artykułów na karcie, względnie zwleka ich sprzedaż. W naj- bliższych dniach odbędzie się np. sprawa Cecylii Dymek, Jagiellońska 30, właśnie za takie przewinienie. (m)

Wydział Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy informuje o planie robót na drugie półrocze br.

Jedną z najważniejszych prac kanalizacyjnych będą roboty przeprowadzone na przyszłej trasie W-Z, w związku z czym nastąpi przebudowa kolektora. W tym celu zostaną podjęte roboty na Krakowskim Przedmieściu, Miodowej i Kapucyńskiej.

Równocześnie zaczęta będzie budowa nowych kanałów w okolicach Dworca Wileńskiego i na terenach przylegających do zbiegu ulicy Zygmuntońskiej i Targowej oraz na odcinku między Białąską, Hipoteczną i w rejonie pl. Kercelejo.

Roboty te przyczynią się do planowej realizacji trasy W-Z.

Pokrzywdzona linia

Najpraktyczniejsza warszawska linia autobusowa „O” jako ostatnio nie dopisuje. Wprawdzie w kierunku od Dworca Głównego do Placu Unii kursuje codziennie 3 — 4 wozy, ale kierunek przeciwny jest mocno upośledzony.

Pasażerowie, którzy pragną dostać się najkrótszą drogą np. z ul. Polnej do Dworca, bezskutecznie wyczekują na autobus, bezskutecznie wyczekują w duchu kiedy widzą kilka autobusów, sdążających akurat w kierunku odwrót nym. Zapytujemy więc dlaczego MKK uprzywilejowało jeden kierunek linii „O” kosztem drugiego.

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikacji, z począwszy od dnia 28 maja 1948 r. ruch wozów konnych, wozków reżaných, pociągów drogowych na ul. Nowy Świat między Książką a Chmielną w godz. 7-19 został zabroniony. Pojazdy tego rodzaju, zdążające w kierunku Pragi, winny kierować się ulicą Tamka, wrgł. ul. Książką na Słimak przy moście Poniatowskiego.

W związku z tym Wydział Ruchu i Motoryzacji zawiadamia, że otwarto nowe wysypisko na ul. Saskiej między ulicami: Angorska — Niekińska — Walecznych.

Sprostowanie

Gmach przy ul. Filtrowej 67, o którym pisaliśmy w notatce z dnia 19 bm., w związku ze sprawą „monarchistycznego orla”, jest administrowany przez Ministerstwo Żegluga, a nie przez Ministerstwo Rolnictwa.

Eliminacja muzyków polskich

W dniach 1 — 4 lipca br. odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Muzyczny Konkurs Eliminacyjny przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym w Genewie. Konkurs ten zorganizowany został na zlecenie Min. Kultury i Sztuki przez Centralne Biuro Koncertowe Zw. Zaw. Muzyków.

W konkursie, który obejmie — śpiew, fortepian, skrzypce, altówkę, flet, oraz waltornie, wezmą udział kan dydaci, mający ukończony 15-ty rok życia a nie przekroczony 30-ty, posiadający wykształcenie muzyczne.

Eliminacje odbędą się w dniach 1 — 3 lipca br, dzień 4 lipca zarezerwowany jest na koncert laureatów Konkursu. Kandydaci zakwalifikowani do Międzynarodowego Konkursu w Genewie zostaną wysłani na koszt organizacji.

KOLONIE MIESZKANOWE OTRZYMAJĄ WODĘ

Wydział Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy przyni- duje w planie robót na drugie półrocze br. podjęcie prac przy budowie nowych kanałów dla doprowadzenia wody do kanałów istniejących w kolonijach mieszkaniowych powstających w kolonijach mieszkaniowych. W tym celu będą podjęte roboty na ulicy Deotymy i Zawisy (Kolo) oraz Al. Niepo- dległości i Boboli (Mokotów), gdzie powsta- ją kolonie mieszkaniowe WSM. (m)

Wieżor poezji

I pieśni Adama Ważyka

W niedzielę, dnia 30 maja o godz. 18 w sal koncertowej Związku Nauczycielstwa Polskiego, Smulikowskiego 6-8 — odbędzie się wieczór z cyklu wieczorów autorskich staraniem Polskiego Radia.

Udział biorą: Jan Kreczmar, Mieczysław Milecki, Leopold Nowodarski, Czesław Aniol- kiewicz, prof. Jerzy Letelski i chór Domu Wojska Polskiego pod dyr. ptk Teodora Ratajskiego. Słowo wstępne Hieronim Edward Michalski. Organizuje Centralne Biuro Koncertowe.

Przedprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa Zgodła 12. Tel. 8-82-90 od godz. 10 — 17. W dniu koncertu od godz. 15 w sal Ew. Nauczycielstwa Pol- skiego.

Wędrowniacy

Do tego wymarzonego przez tysiące warszawiaków raj, nikt poza kolejką się nie przedostanie. Jest to dział sprzedaży obuwia w PDT przy ul. Złotej.

Trzech groźnych porządkowych bro ni wejścia do zaczarowanej kralny, w której szczęśliwcy, którzy „odstali” już swoje w kolejce przymierzają te

dobne, by płótno ludziom pracy nfe było potrzebne. Tkwią w tym jakiś błąd, którego zrozumieć nie mogą. Może Rada Związków źle rozpozna- dła talony, może wpływa na to okres bezpośrednio przed pierwszym, czyli ten w którym ludziom zwykle brak gotówki. Nie wiem. W każdym razie płótno jest dla świata pracy i czeka na nabywców. Należy więc zrobić wszystko, by talony dotarły do nich na czas i wtedy, kiedy są w stanie kupować.

Smętnie wiszą w gablotkach sukien ki. Już nie pytam nikogo, dlaczego to panuje młoty ruch. Sukienki są brzydkie, nawet bardzo brzydkie. Kupuje się je w ostatecznej ostatecz- ności. Nie można o to winić PDT. Ale rzucam pytanie w przestrzeń. Mo że winny odczucie się, może odpo- wiedz. Dlaczego te tanie sukienki mu szą być konieczne z tak obskurnymi materiałami i tak pokracznie uszyte?

GORZEJ Z WENTYLACJĄ

Na dole rzyzy w niebogłosy pate- fon, czy radio. Jest to niezły pomysł. I reklama i dla wszystkich kupują- cych bezpłatna przyjemność. Tylko — maleńka prośba do PDT — głośnik należy trochę przytłumić, bo robi się trochę za głośno i trudno się porozu- mieć z milutką ekspedientką, która tuż obok sprzedaje żarówkę.

A propos żarówek. — Są, nareszcie są. Nasze warszawskie L-3. Można przyjść i bez ogonka kupić.

Trzeba było by więcej napisać, ale już wystarczyło mi się pokreślić. Dywa- ny z wełną, męskie milanalsowe ko- szule po 1.311 zł, z porcelaną. A do tego jeszcze duszno tu. Stanowczo wentylacja jakoś nie bardzo sprawnie działa. Ze współczuciem patrz na ekspedientki i ekspedientów. Pracują tu przeciw całej dziei i muszą być grzeczni. A grzeczni są i cierpliwie obsługują klientów. (ZK.)

Nowy Urząd Pocztowy

i mieszkania dla pracowników budowlanych i MP i T

W najbliższej przyszłości stolica otrzy- ma nowy, elegancko urządzonego budynek Urzędu Pocztowego Warsza- wa IV. Urząd ten mieścić się będzie na rogu ulic Zygmuntońskiej i Targo- wej.

Budowę budynku zaczęto jesienią ubie- głego roku, lecz, niestety, na skutek niezgodnienia planów z CUP-em i BOS-em, trzeba było po zrobieniu wykopu pod fundamenty, przerwać pracę, co naraziło wykonawcę robót — SPB na dość wysokie straty.

Plany zostały jednak zatwierdzone i lada dzień praca zacznie się na nowo.

Sprawa, którą należy wyjaśnić

W Warszawie nadeszły tylko łóżka i 23 koce. Reszta bagażu, wed- dug oświadczenia PKP zginęła.

Fakt kradzieży bagażu Elektrywni Warszawskiej dokonany na PKP nosi specjalny charakter. Uważamy, że wła- dze PKP winny sprawę wyjaśnić.

Eliminacja muzyków polskich

W dniach 1 — 4 lipca br. odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Muzy- czny Konkurs Eliminacyjny przed Mię- dzynarodowym Konkursem Muzycz- nym w Genewie. Konkurs ten zorgan- izowany został na zlecenie Min. Kul- tury i Sztuki przez Centralne Biuro Koncertowe Zw. Zaw. Muzyków.

W konkursie, który obejmie — śpiew, fortepian, skrzypce, altówkę, flet, oraz waltornie, wezmą udział kan- dydaci, mający ukończony 15-ty rok życia a nie przekroczony 30-ty, posia- dający wykształcenie muzyczne.

Eliminacje odbędą się w dniach 1 — 3 lipca br, dzień 4 lipca zarezerwo- wany jest na koncert laureatów Konkursu. Kandydaci zakwalifikowani do Międzynarodowego Konkursu w Ge- newie zostaną wysłani na koszt or- ganizacji.

KOLONIE MIESZKANOWE OTRZYMAJĄ WODĘ

Wydział Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy przyni- duje w planie robót na drugie półrocze br. podjęcie prac przy budowie nowych kanałów dla doprowadzenia wody do kanałów istniejących w kolonijach mieszkaniowych powstających w kolonijach mieszkaniowych. W tym celu będą podjęte roboty na ulicy Deotymy i Zawisy (Kolo) oraz Al. Niepo- dległości i Boboli (Mokotów), gdzie powsta- ją kolonie mieszkaniowe WSM. (m)

4 czerwca, w sobotę spotykamy się u ZWM-owców na przystani wiślanej

— Pierwsza wiadomość o najnow- szej wiślanej przystani pochodzi od grupy młodych chłopców śledzących z mostu postępy robót: „tak, właśnie, to ZWM-owska przystań, budują...”. Rzeczywiście budują, a raczej już wykańczają budowę, bo za tydzień nastąpi otwarcie przystani więc cza- su niewiele.

Przed okupacją była to przystań „Sokołów” — niestety zostały z niej tylko i wyłącznie fundamenty i to mocno naruszone. ZWM miał więc do słownie pusty plac o wymiarach 100 na 100 m i masę bloków kamiennych zastawionych tu „na pamiątkę” przez firmę „Mostostal”.

PO KOLEI
Pracę zaczęto oczywiście od niwe- lowania terenu, usuwania głazów, za- sypywania gruzu itp. Potem podciągnięto stare fundamenty do żądanej wysokości i ustawiono na nich obszer- ny, płaski barak — dar Ministerstwa Ziemi Odzyskanych.

Trzeba było również pomyśleć o te- renie sportowym. W ślad za koncepc- ją powstały 2 boiska do siatkówki i 1 do koszykówki, a niedaleko nich przyszyte z czystą, wodociągową w- do.

Dla małych „wyrósł” prawdziwie dziecienny basen ze „jeżdźalnią” wprost do wody, basen o powierzchni 260 m kw., wybetonowany, z trze- ma odpływami do Wisły, przedmiot zachwyty dzieciarni do lat 8, no i ma- tek tychże.

No i wreszcie „oprawa” całosci: dwa duże klomby, na które nawozi się w chwili obecnej ziemię, wysoki maszt, gdzie w chwili otwarcia zają- poce bandera, wreszcie wygodne szat- nie w baraku, bufet i duża wspólna sala z tarasem od strony Wisły.

Jeżeli dodamy do tego jeszcze ra- dio i trzy głośniki: w sali ogólnej ba- raku, na tarasie i na plaży, to obraz przystani będzie mniej więcej odpow- iadał rzeczywistości... od 4 czerwca oczywiście.

„RASOWE” ŁODZIE

W „hangarze” żeglarskim na spe- cjalnych podstawach czekają na wy- dostanie się na wodę kajaki, łódki, żaglówki itp.

Są między nimi „rasowe” łódzie z cedrowego drzewa z którymi sprawa ma się podobnie jak z rasowymi końmi: używać ich mogą tylko fa- chowcy, którzy wykazą się dostatecz- ny umiejętnością w „dosiadaniu” ta- kiego okazu.

Dla zwykłych śmiertelników przy- gotowuje się 30 kajaków, motorówki i żaglówki, zwykłe sobie, może bez „ra- sowej” linii, ale na oko pewniejsze.

Dla amatorów wioślarstwa zbudowa- no specjalne moło tworzące dwa małe porty, skąd odbija się w cało- godzinną podróż za 100 zł.

Sekcje sportowe ZWM organizują naukę pływania i wiosłowania, bo trzeba wiedzieć, że ci, którzy nie opa- nowali sztuki pływania tj. po prostu szczyry ładowe nie mają czego szu- kać w przystani.

Miejsce do kąpielí wytknięto co- prawda palikami, ale nie wypływają kąpać się nie będą, bo Wisła w tym miejscu jest głęboka, a o wypadek- nie trudno. (j)

A komitety blokowe czekają!

Najnowszymi „pupilkami”, jakimi są Komitety Blokowe, opiekują się wszy- stkie Dzielnicowe Rady Narodowe.

Jedynie w Warszawie-Sródmieściu nie mogą jakoś dojść do ładu. Termin postępi już w zapomnienie, a tu jak- na złobę jeszcze nie wszędzie są Komitety ukonstytuowane.

Mato tego. Komitety urządzają se- brania i w dobrej wierze używają ich- nie radnych z DRN. Wiadomo — osoby dobowadzono — powęq, doradzq. A osoby nie przychodzą.

Droga Rado — przybądź.

Przestaniemy narzekać na połączenia telefoniczne

Nowoczesna centrala stanie na Pradze

Sprawnie połączenie telefoniczne w kolejnictwie to rzecz nie mniej waż- na od sprawnego ruchu pociągów. Po wojnie w całym kraju, a szczególnie w najbardziej zniszczonym węzle war- szawskim, połączenia telefoniczne mo- cno szwankowały. Wkrótce jednak na- stąpi wybitna zmiana na lepsze.

Jesienią ubiegłego roku Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Ko- lejowego przystąpiła do budowy no- wej wielkiej automatycznej centrali telefonicznej przy ul. Kijowskiej na Pradze. Będzie to najnowocześniejsza centrala tego typu w Europie. Wszel- kie potrzebne urządzenia i aparaty zo- stały już zamówione w Czechosłow- acji i w Ameryce i we właściwym cz- asie będą one sprowadzone do kraju.

Na razie jednak najważniejszym za- daniem jest wybudowanie pomieszc- zeń dla centrali. Prace te D.O.W. W. Kól. powierzyła Społecznemu Przed- sięwzięciu Budowlanemu.

Duży czterokondygnacyjny gmach centrali wraz z domem mieszkalnym dla pracowników w stanie surowym gotowy będzie już w pierwszych dniach czerwca br. Koszt tej budowy wyniósł przeszło 20 milionów złotych.

Do zimy budynek zostanie całkowi- cie wykończony i natychmiast zacz- nie się montaż aparatów. Uruchomie- nie centrali przewiduje się na lato 1949 roku.

Nowa centrala umożliwi otrzyma- nie w ciągu kilku minut połączenia z każdą stacją kolejową w kraju, a na- wet z większymi stacjami zagranicz- nymi. (j.m.)

Dla usprawnienia pracy

Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy wykończył re- mont i piekarni sędziby przy ul. Kar- rowej 20. Na piętrze tym będą się mie- ściły sekcje, odwoławcza i terenowa oraz składnica akt. Przeprowadzka tych se- kcji z pięttra drugiego, na którym mieści- się dotychczas wszystkie sekcje Wy- działu Kwaterunkowego, nastąpi dnia 29 bm.

Powiększenie lokalu było niecierpli- wie wyczekiwane przez interesan- tów, którzy ze względu na ciasnotę nie mogli swobodnie załatwiać swych spraw, a także i przez urzędników, którym brak miejsca uniemożliwiał normalne urzeco- dowanie, w burze tak licznie odwiedzany.

Jeszcze jeden teatr w stolicy

Wczoraj pisaliśmy o mającym nastąpić wkrótce otwarciu „Teatru Kameralnego” przy ul. Miodowej i Zygmuntońskiej, a dziś znów notujemy zapowiedź urucho- mienia jeszcze w tym roku nowej placówki kulturalnej w stolicy.

W domu Centralnego Komitetu Żydów Polskich przy ul. Jagiellońskiej 28 SPB remontuje obszerną salę, w której mieścić się będzie siedziba Teatru Żydowskiego.

Sala teatru, mogąca pomieścić ponad 300 osób, oddana będzie do użytku w sierpniu br., a w kilka miesięcy później teatr otwo- rzy już swe podwoje dla publiczności.

Zespół teatru tworzyć będą najprawd- oopodobnie artyści teatrów żydowskich z Łodzi i Wałbrzycha. (j. m.)

Nowe kanały w okolicy Dworca Wileńskiego

Roboty kanalizacyjne na trasie W-Z

Jedną z najważniejszych prac kanaliza- cyjnych będą roboty przeprowadzone na przyszłej trasie W-Z, w związku z czym nastąpi przebudowa kolektora. W tym celu zostaną podjęte roboty na Krakowskim Przedmieściu, Miodowej i Ka- pucyńskiej.

Równocześnie zaczęta będzie budowa nowych kanałów w okolicach Dworca Wileńskiego i na terenach przylegających do zbiegu ulicy Zygmuntońskiej i Targowej oraz na odcinku między Białąską, Hipoteczną i w rejonie pl. Kercelejo.

Roboty te przyczynią się do planowej realizacji trasy W-Z.

Pokrzywdzona linia

Najpraktyczniejsza warszawska linia autobusowa „O” jako ostatnio nie dopisuje. Wprawdzie w kierunku od Dworca Głównego do Placu Unii kursuje codziennie 3 — 4 wozy, ale kierunek przeciwny jest mocno upośledzony.

Pasażerowie, którzy pragną dostać się najkrótszą drogą np. z ul. Polnej do Dworca, bezskutecznie wyczekują na autobus, bezskutecznie wyczekują w duchu kiedy widzą kilka autobusów, sdążających akurat w kierunku odwrót nym. Zapytujemy więc dlaczego MKK uprzywilejowało jeden kierunek linii „O” kosztem drugiego.

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikacji, z począwszy od dnia 28 maja 1948 r. ruch wozów konnych, wozków reżaných, pociągów drogowych na ul. Nowy Świat między Książką a Chmielną w godz. 7-19 został zabroniony. Pojazdy tego rodzaju, zdążające w kierunku Pragi, winny kierować się ulicą Tamka, wrgł. ul. Książką na Słimak przy moście Poniatowskiego.

W związku z tym Wydział Ruchu i Motoryzacji zawiadamia, że otwarto nowe wysypisko na ul. Saskiej między ulicami: Angorska — Niekińska — Walecznych.

Sprostowanie

Gmach przy ul. Filtrowej 67, o którym pisaliśmy w notatce z dnia 19 bm., w związku ze sprawą „monarchistycznego orla”, jest administrowany przez Ministerstwo Żegluga, a nie przez Ministerstwo Rolnictwa.

Eliminacja muzyków polskich

W dniach 1 — 4 lipca br. odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Muzy- czny Konkurs Eliminacyjny przed Mię- dzynarodowym Konkursem Muzycz- nym w Genewie. Konkurs ten zorgan- izowany został na zlecenie Min. Kul- tury i Sztuki przez Centralne Biuro Koncertowe Zw. Zaw. Muzyków.

W konkursie, który obejmie — śpiew, fortepian, skrzypce, altówkę, flet, oraz waltornie, wezmą udział kan- dydaci, mający ukończony 15-ty rok życia a nie przekroczony 30-ty, posia- dający wykształcenie muzyczne.

Eliminacje odbędą się w dniach 1 — 3 lipca br, dzień 4 lipca zarezerwo- wany jest na koncert laureatów Konkursu. Kandydaci zakwalifikowani do Międzynarodowego Konkursu w Ge- newie zostaną wysłani na koszt or- ganizacji.

KOLONIE MIESZKANOWE OTRZYMAJĄ WODĘ

Wydział Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy przyni- duje w planie robót na drugie półrocze br. podjęcie prac przy budowie nowych kanałów dla doprowadzenia wody do kanałów istniejących w kolonijach mieszkaniowych powstających w kolonijach mieszkaniowych. W tym celu będą podjęte roboty na ulicy Deotymy i Zawisy (Kolo) oraz Al. Niepo- dległości i Boboli (Mokotów), gdzie powsta- ją kolonie mieszkaniowe WSM. (m)

Wieżor poezji

I pieśni Adama Ważyka

W niedzielę, dnia 30 maja o godz. 18 w sal koncertowej Związku Nauczycielstwa Polskiego, Smulikowskiego 6-8 — odbędzie się wieczór z cyklu wieczorów autorskich staraniem Polskiego Radia.

Udział biorą: Jan Kreczmar, Mieczysław Milecki, Leopold Nowodarski, Czesław Aniol- kiewicz, prof. Jerzy Letelski i chór Domu Wojska Polskiego pod dyr. ptk Teodora Ratajskiego. Słowo wstępne Hieronim Edward Michalski. Organizuje Centralne Biuro Koncertowe.

Przedprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa Zgodła 12. Tel. 8-82-90 od godz. 10 — 17. W dniu koncertu od godz. 15 w sal Ew. Nauczycielstwa Pol- skiego.

Wędrowniacy

Do tego wymarzonego przez tysiące warszawiaków raj, nikt poza kolejką się nie przedostanie. Jest to dział sprzedaży obuwia w PDT przy ul. Złotej.

Trzech groźnych porządkowych bro ni wejścia do zaczarowanej kralny, w której szczęśliwcy, którzy „odstali” już swoje w kolejce przymierzają te

dobne, by płótno ludziom pracy nfe było potrzebne. Tkwią w tym jakiś błąd, którego zrozumieć nie mogą. Może Rada Związków źle rozpozna- dła talony, może wpływa na to okres bezpośrednio przed pierwszym, czyli ten w którym ludziom zwykle brak gotówki. Nie wiem. W każdym razie płótno jest dla świata pracy i czeka na nabywców. Należy więc zrobić wszystko, by talony dotarły do nich na czas i wtedy, kiedy są w stanie kupować.

Smętnie wiszą w gablotkach sukien ki. Już nie pytam nikogo, dlaczego to panuje młoty ruch. Sukienki są brzydkie, nawet bardzo brzydkie. Kupuje się je w ostatecznej ostatecz- ności. Nie można o to winić PDT. Ale rzucam pytanie w przestrzeń. Mo że winny odczucie się, może odpo- wiedz. Dlaczego te tanie sukienki mu szą być konieczne z tak obskurnymi materiałami i tak pokracznie uszyte?

GORZEJ Z WENTYLACJĄ

Na dole rzyzy w niebogłosy pate- fon, czy radio. Jest to niezły pomysł. I reklama i dla wszystkich kupują- cych bezpłatna przyjemność. Tylko — maleńka prośba do PDT — głośnik należy trochę przytłumić, bo robi się trochę za głośno i trudno się porozu- mieć z milutką ekspedientką, która tuż obok sprzedaje żarówkę.

A propos żarówek. — Są, nareszcie są. Nasze warszawskie L-3. Można przyjść i bez ogonka kupić.

Trzeba było by więcej napisać, ale już wystarczyło mi się pokreślić. Dywa- ny z wełną, męskie milanalsowe ko- szule po 1.311 zł, z porcelaną. A do tego jeszcze duszno tu. Stanowczo wentylacja jakoś nie bardzo sprawnie działa. Ze współczuciem patrz na ekspedientki i ekspedientów. Pracują tu przeciw całej dziei i muszą być grzeczni. A grzeczni są i cierpliwie obsługują klientów. (ZK.)

Nowy Urząd Pocztowy

i mieszkania dla pracowników budowlanych i MP i T

W najbliższej przyszłości stolica otrzy- ma nowy, elegancko urządzonego budynek Urzędu Pocztowego Warsza- wa IV. Urząd ten mie

Zaangażujemy natychmiast:

1. Szefa biura - Korespondenta

ze znajomością organizacji biurowej i praktyką kierowniczą.

- 1. Księgowego — rachmistrza z kilkuletnią praktyką.
- 1. Maszynistkę — biegłą pisać.
- 1. Biuralistę z praktyką.

Reflektujemy na sily tylko wykwalifikowane. Zgłaszać się z podaniami i życiorysami do Biura Reklam i Ogłoszeń, RSW „Prasa”, W-wa, Smolna 13, w godzinach: 8—9.

1646-B

GRUPA TECHNICZNA

Spółdzielnia z o.o. Rok założenia 1933

Zarząd Główny, Warszawa, Pl. 3-Ryzyży 3, telefon 8-62-14

ODDZIAŁY: GŁÓWNY W WARSZAWIE. Łódź, Olsztyn, Gdańsk, Katowice, Wrocław.

Wytwórnia Maszyn Elektrycznych BANCIOCHA k/Warszawy

Szlifiarki, Wiertarki, Polerki, Nożyce, Słniki, Prądnice, Wózki akumulatorowe

WYDZIAŁY: kablowy, instal. elektr., drogowy, kolejowy budowlany. 1577-K

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

Wydział V - Odbiorców

Elektrownia Warszawska podaje do wiadomości, że w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu, tj. w okresie największego wzmoczenia ulropów personelu, w każdym z wymienionych miesięcy, u 1/2 odbiorców korzystających z taryfy mieszkaniowej nie będą wystawiane rachunki. W ten sposób w ciągu 3 miesięcy zostaną wystawione odbiorcom 2 r-ki.

Dla uniknięcia otrzymania rachunku za 2-miesięczne zużycie energii mogą odbiorcy zgłosić w miesiącu, w którym inkasent nie wystawił rachunku, wskazanie liczników, na podstawie których zostaną sporządzone rachunki i wysłane pocztą.

U wszystkich pozostałych odbiorców, którym wystawiono rachunki wg. innych taryf (poza taryfą mieszkaniową) będą odczytywane liczniki i wystawiane rachunki normalne, tj. co miesiąc. 1654 K

»CHŁOPSKA DROGA«

tygodnik wsi polskiej — przekroczył nakład 250.000 egzemplarzy.

OBRÓT BEZGOTÓWKOWY jest społeczną potrzebą i indywidualną korzyścią

K.K.O. 440 K.K.O.

WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIEJSCOWOŚCIACH KRAJU zapewnia szybkie i sprawne załatwienie zleceń 1659-K

Z Miejskich Teatrów Dramatycznych

PREMIERA SZTUKI GABRIELI ZAPOLSKIEJ

p. t. „MĘŻCZYNA”

W dniu 1.VI. w Teatrze Comodia (ul. Szwedzka 2) premiera świetnej sztuki Zapolskiej p. t. „Mężczyzna” w doskonałej obsadzie: Aleksander Żabczyński w roli tytułowej, Goebłówna Ligia, Kowalewska Elżbieta i Stępniońska Stanisława. Reżyseria Jana Kochanowicza, dekoracje Jana Golusa.

POWODZENIE OPERY „UPROWADZENIE Z SERAJU”.

Opera komiczna Mozarta „Urowadzenie z Seraju” grana w soboty i niedziele na Scenie Muzyczno - Operowej (Marszałkowska 8) cieszy się wielkim powodzeniem. Wykonawcy z Cwiklińska, Granowski, Mickiewiczówna, Poreda i Szopskim na czele gorąco oklaskiwani.

—oooOooo—

Scena Muzyczno - Operowa, Marszałkowska 8 gra Operę komiczną „Urowadzenie z Seraju” w soboty i niedziele, widowsko muzyczne „Król Włóczęgów” w poniedziałki, wtorki i środy.

Teatr „Rozmaitości” — „Romans z Ojczyzną” — czwartki i piątki.

Teatr „Mały” — „R. H. Inżynier” — codziennie.

Teatr „Miniatury” — „Strzały na ul. Długiej” — codziennie.

Teatr „Powszechny” — „Pociąg Widmo” — codziennie.

Teatr „Comodia” — „Szczęśliwe dni” — ostatni raz w poniedziałek dnia 31.V br.

„Mężczyzna” — Gabrieli Zapolskiej — premiera dnia 1.VI.1948 r.

WIADOMOŚCI PRAKTYCZNE

dla każdej gospodyni

(jak zamykać słoiki parą z czajnika)

podaje

INSTYTUT GOSPODARSTWA DUMOWEGO

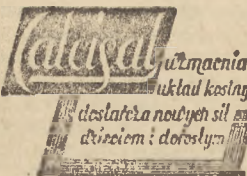
w 25-tym numerze tygodnika

»KOBIETA«

Tygodnik sprzedają kioski gazetowe w całym kraju 1645 B

BUDOWLANO - INSTALACYJNA Spółdzielnia Pracy „POZIOM”

z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie, ul. Piusa XI 38, tel. 8-85-88 Wykonujemy instalacje centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągów, gazowe. 1586-K



Najpocześniejsze bóle usmierza, niezbędny w pracy, w podróży i w domu

PROSEK OD BÓLU GŁOWY B. KOZŁOWSKIEGO „Z WAGĄ”.

Wyroby Zakładów Chem. - Farm. „B. Kozłowski” Warszawa, ul. Ogrodowa 59A

do nabycia: w Aptekach, Drogeriach i Hurt. Aptecznych. 1575-K

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „FILM POLSKI”

poszukuje od zaraz na samodzielne stanowiska pracowników o wysokich kwalifikacjach:

- KSIĘGOWYCH** — bilansistów z praktyką handlowo - przemysłową do spraw organizacyjno - nadzorczych i spraw budżetowych.
- KSIĘGOWEGO** — bilansistę do spraw analizy i sprawozdawczości bilansowej.
- KSIĘGOWEGO** — bilansistę do spraw zawodowego dokształcania.
- KSIĘGOWYCH** do księgowości przebiekowej ze znajomością jednolitego planu kont.
- KONTYSTÓW** — z znajomością jednolitego planu kont.

Warunki pracy do omówienia w Biurze Pracy, ul. Puławska 61. 1680-K

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Komitet Odbudowy Pow. Szpitala zakaznego w Łomży ogłasza przetarg nieograniczony na remont gmachu Szpitala Zakaznego w Łomży przy Pl. Zielonym.

Oferty na powyższe roboty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać do dnia 7 czerwca br. do godz. 11 w Starostwie Powiatowym, Referacie Odbudowy w Łomży. Otwarcie ofert przetargowych nastąpi 7 czerwca 1948 r. o godz. 13.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 1% sumy oferowanej. Ponadto należy przedstawić odpisy karty rejestracyjnej oraz uprawnienia do wykonania oferowanych robót.

Warunki przetargowe, wykonania robót, ślepe kosztorysy, projekty umowy, oraz wszelkie informacje udziela Referat Odbudowy.

Komitet Odbudowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszko dowów.

69-KB

NOWE CZASOPISMA DLA NAUCZYCIELI

BIOLOGIA W SZKOLE POLSKA I ŚWIAT WIADOMOŚCI HISTORYCZNE WSPÓŁCZESNY GEOGRAFIA W SZKOLE POLONISTYKA FIZYKA I CHEMIA

W PRZYGOTOWANIU: MATEMATYKA — JEZYK ROSYJSKI. omawiają ostatnie zdobycze nauki — rozważają problemy nauczania poszczególnych przedmiotów — poddają ocenie projekty programu — prowadzą dział z praktyki szkolnej.

Prenumerata każdego czasopisma wynosi rocznie zł 145.—, Cena pojedynczego egzemplarza zł 40.—.

Prenumeratę zgłaszać:

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych Warszawa, Plac Dąbrowskiego 8. Konto P.K.O. I-610. 1657 K

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWO-EKSPEDYCYJNE

W. WĘGIELEK i S-ka

rok założ. 1912

ul. Hoża 13, tel. 88-291

PRZEPROWADZKI — MIEJSCOWE I ZAMIEJSCOWE PRZEWOZY, MAGAZYNOWANIE, EKSPEDYCJA TOWARÓW 1668-K



Znana Wytwórnia Bielzny Męskiej K. BALARY S-ka

wznawia w Warszawie z dniem 1 czerwca swą pracę i poleca się nadal swym Klientom Warszawa, Nowy Świat 7 1658-K

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ziemnych i żelbetonowych przy budowie Hall Sportowej w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr 17, 2 piętro, pokój nr 211 do dnia 19 czerwca 1948 roku do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem „Oferta na roboty budowlane w Hall Sportowej”.

Otwarcie nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Firmy, które mogą się wykazać wykonaniem w ostatnich latach łuków żelbetonowych o dużych rozpiętościach (w danym wypadku 72,5 m przy strzałce 29 m), dysponującą odpowiednim sprzętem (wymagane 4 betoniarce 300 ltr., 2 windy, sprzęt transportowy, wibratory itd. oraz personelem fachowym z pełnymi kwalifikacjami — mogą otrzymać szczegółowe informacje oraz kosztorysy ślepe z warunkami przetargu w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 108.

Ze względu na wyjątkowy charakter konstrukcji — wymaga się od oferenta przedłożenia szkicu proponowanego rusztowania dla 2 łuków, stanowiących zamknięty zespół.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 1% od sumy oferowanej należy złożyć w Głównym Kasie Miejskiej — Łódź, ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 25 maja 1948 roku 1658-K Zarząd Miejski w Łodzi

Dwutygodnik „GAZETA FILMOWA”

przynosi

informuje

zawiera

nowe pismo poświęcone zagadnieniom kinematografii artykuły najwybitniejszych publicystów filmowych polskich i obcych o całokształcie współczesnych zagadnień filmowych obfity materiał informacyjny i sprawozdawczy ze wszystkich dziedzin kinematografii do nabycia wszędzie! Cena 20 zł. 1803-K

CZYTAJCIE

»KOBIECĘ«

do nabycia w każdym kiosku

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Komitet Odbudowy Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Łomży ogłasza przetarg nieograniczony na remont Internatu w Łomży przy ul. Zjazd.

Oferty na powyższe roboty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać do dnia 9 czerwca 1948 r. do godz. 11 w Starostwie Powiatowym Referacie Odbudowy w Łomży. Otwarcie ofert przetargowych nastąpi dnia 9 czerwca 1948 r. o godz. 13.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 1% sumy oferowanej. Ponadto należy przedstawić odpisy karty rejestracyjnej oraz uprawnienia do wykonania oferowanych robót.

Warunki przetargowe wykonania robót, ślepe kosztorysy, projekty umowy, oraz wszelkie informacje udziela Referat Odbudowy.

Komitet Odbudowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszko dowów.

71-KB

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Komitet Odbudowy Szkoły Powszechnej w Jedwabnem ogłasza przetarg nieograniczony na remont gmachu Szkoły powszechnej w Jedwabnem.

Oferty na powyższe roboty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać do dnia 8 czerwca br. do godz. 11 w Starostwie Powiatowym Referacie Odbudowy w Łomży. Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 8 czerwca 1948 r. o godz. 13.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 1% sumy oferowanej. Ponadto należy przedstawić odpisy karty rejestracyjnej oraz uprawnienia do wykonywania oferowanych robót.

Warunki przetargowe wykonania robót ślepe kosztorysy, projekty umowy, oraz wszelkie informacje udziela Referat Odbudowy.

Komitet Odbudowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszko dowów.

70-KB

Znaleziono w Świdrze nad wodą, w dniu 16 maja 1948 r. —

APARAT FOTOGRAFICZNY

Właściciel zgłosił się po odbiór do biura sekretariatu KC PPR Al. Stalina 17. 1691-K

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU - METALOWEGO

Warszawa, Przemysłowa 26, tel. 8-61-26

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- Naczelnika Wydz. Pracy i Placy
- Referenta do Wydz. Pracy i Placy
- Referenta do Wydz. Organizacji
- Referenta do Wydz. Socjalnego
- Fraunika (magistra praw) nawet bez praktyki do biura prawnego
- Handlowców ze znajomością branży
- Stenotypistki (rutynowane)

Warunki do omówienia

Zgłoszenia od dnia 1.6.48 r. w godz. 10 — 12. 1455-K

Pięgi i żółte plamy usuwa niezawodnie wypróbowany KREM „Clark”

OGŁOSZENIE

w sprawie opłat za przejazdy ulgowe tramwajowe, trolleybusowe i autobusowe.

Z dniem 1.VI. br. bilety miesięczne pracownicze i ulgowe szkolne zostają zamienione na miesięczne 60—62 przejazdowe karty pracownicze. Cena karty przejazdowej na 1 linię wynosi zł 120.—

Karta przejazdowa uprawnia: 1) do 2-ch przejazdów dziennie w dowolnych godzinach (w dzień i w nocy); w dni powszednie na oznaczonej linii, w niedziele i święta na trasie dowolnej, 2) do 2-ch przejazdów dodatkowych w miesiącu — w dniu dowolnym. Uprawniony do nabywania kart pracowniczych może wykupić najwyżej trzy karty przejazdowe na różne linie.

Wszystkie instytucje, które dotychczas zbiorowo nabywały bilety miesięczne pracownicze, winny kierować zapotrzebowania na karty przejazdowe bezpośrednio do MZK (Dział Biletów Okresowych, ul. Młynarska 2).

Zapotrzebowania muszą być poświadczone przez miejscowe Rady Zakładowe zamiast, jak dotychczas, przez Warszawską Radę Związków Zawodowych.

Korzystanie z 10 - przejazdowych abonamentów ulgowych dla dotychczas uprawnionych pozostaje bez zmian.

W wypadkach zasługujących na uwzględnienie, Dyrekcja MZK może sprzedawać bilety miesięczne z zastosowaniem 50%-wej ulgi od ceny biletu normalnego miesięcznego dla uprawnionych do nabywania abonamentów ulgowych, a dla uprawnionych do nabywania pracowniczych kart przejazdowych z ulgą 33%-ową.

Wszystkie bilety miesięczne normalne i ulgowe są dopłatą 10% warte są na przejazdy nocne. Dyrekcja MZK. Warszawa, dn. 28.5.1948 r. 1656-K

Zdrowojisko - INOWROCLAW

wskazania:

Schorzenia kości i stawów, reumatyzm, artretyzm, choroby kobiece, serca, nerwowe, ischias. — Kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowęglowe.

INHALATORIUM — WODOLECZNICTWO

Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd Zdrowojiska. 1431 K

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno - sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 356

MAZOWIECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO, TARGOWA 66 Wykonują: ZAMKI do torebek damskich, zlecenia, srebrzenia, matowanie, szlifowanie, polerowanie, spawanie, grawerowanie, naprawa i dorabianie części do maszyn krawieckich, prze-wijanie motorów. 426

TARTAK „Budulec” Sienkiewicza 108. Kupujemy piły traktorowe. Pałki do pomidorów. Opal, trociny do sprzedania. 67-KB

ZGUBY

KRAŚNICKA Maria zgubiła legitymację służbową Nr 129C wydana przez Komisję Centralną Związków Zawo-dowych. 428

ZGUBIŁO legitymację par-tyną nr 104.686, wydaną przez Komitet Dzielnicowy PPR Warszawa - Powiśle na nazwisko Maria Sztafel-ska. 430

ZOSTAŁA skradziono koło kina legitymacja PPR Nr 580, 572, którą unieważniam na nazwisko Koroluk Andrzej, zam. Białystok, ul. Poleska 75. 68-KB

Niszczy radykalnie robactwo PLUSKWI, mole „Flagin” SZCZURY, myszy „Trutol” KARALUCHY, szwabki „R o b a”

W przeciwnym razie zwracamy pieniądze Sprzedają apteki i drogerie 1940-K



GŁOS SPORTOWY



Ostatni dzień przedolimpijskiego turnieju bokserskiego w Łodzi Walka Antkiewicza z Rademacherem najładniejszym spotkaniem dnia

ŁÓDŹ, 28.5. (od specj. wysłannika). Trzeci i ostatni dzień przedolimpijskiego turnieju bokserskiego, rozegranego w Łodzi — cieszył się nie mniejszym zainteresowaniem publiczności, niż dwa dni poprzednie. Przedwziętych według programu spot-

czyła się nieznanym zwycięstwem Chychły. Jednogłówna decyzja sędziowska w tej walce nie spotkała się z zycielwym przyjęciem widzów, która protestowała przez dłuższy czas, nie przestając gwizdać i krzyć. Przyczyną tego był „lokalny patriotyzm”, gdyż — jak wiadomo — Olejnik jest łodzianinem. Spotkanie tych dwóch pięściarzy nie stało na zbyt wysokim poziomie i nie było specjalnie „czyste”. Zarówno Olejnik, jak i Chychła otrzymali po jednym ostrzeżeniu od sędziego ringowego.

Na dobrym poziomie stało spotkanie Kasperczaka z Kamińskim (Łódź), zakończone zwycięstwem poznaniaka na punkty. Kamiński walczył bardzo bojowo i zmusił mistrza Polski do dużego wysiłku. Dobrze zaprezentował się również w dniu dzisiejszym Kwiatkowski z Gdańska.

Wyniki spotkań były następujące: Waga musza: Kasperczak pokonał na punkty Kamińskiego. Łodzianin zarabiał punkty w zwarcjach, a Kasperczak — na dystans. Poznaniak musi nauczyć się walki w zwarczach, gdyż w tych sytuacjach gubi się wyraźnie. Różycy (Łódź) wywypunktował Kargiela (Łódź), po żywej walce, ale stojącej na miernym poziomie.

Waga kogucia: Grzywoczek wygrał na punkty z Brzózka (Łódź). W pierwszej rundzie Grzywoczek miał zdecydowaną przewagę, będąc dużo szybszy od swego przeciwnika. Śluzak a-

kań nie rozegrano, gdyż wielu zawodników zostało w poprzednich walkach kontuzjowanych, inni zaś z różnych powodów, mniej lub więcej ważnych również nie mogli walczyć. Tak, jak przewidywaliśmy, nie stanął do walki z Koczynskim Zagórski, który prawdopodobnie przez pewien czas nie będzie walczył na ringu, a zajmie się intensywnym treningiem.

Na czoło spotkań, rozegranych w plątek, wysunęła się walka Antkiewicza z Rademacherem i Chychły z Olejnikiem. Zarówno Antkiewicz, jak i Rademacher walczyli w dniu dzisiejszym po 61 kg, mieli więc wagę lekką. Walka tych dwóch mistrzów Polski zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. Spotkanie to było niezwykle emocjonujące i stało na dobrym poziomie. Bezspornie walkę tę można uważać za najładniejszą mecz pięściarski całego dnia. Antkiewicz został prawdopodobnie zdopinguwany ostrą krytyką, jaka spotkała jego dwie poprzednie walki i chciał się zrehabilitować w oczach opinii — i należy stwierdzić, że mu się udało.

Walka Olejnika z Chychłą, oczekiwana z ogromnym zainteresowaniem przez świat sportowy Łodzi, zako-

kuje, ale bardzo chaotycznie. Trzecia runda jest najbrzydsza z uwagi na nieczystą walkę.

Waga lekka: Komuda wypunktował Bonikowskiego (Łódź). Obaj zawodnicy stale wpadali w „klamry”

Było widoczne, że Antkiewicz był odrobinę szybszy, a celniejszy w swych ciosach był Śluzak.

Waga półśrednia: Kwiatkowski (Gdańsk) zremisował ze Schneidrem (Śląsk). Decyzja sędziowska wyraźnie skrzywdziła Kwiatkowskiego, który był lepszy i zasłużył na wygrana.

Waga półśrednia: Chychła pokonał na punkty Olejnika po niezbyt ładnej i czystej walce.

Po ogłoszeniu wyniku tego spotkania wybuchła burza, a dwa spore kamienie spadły w okolicy stolika sędziowskiego.

W. średnia: oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie dwóch gromców Zagórskiego — Cebulaka z Rudzkim wykazało, że obaj pięściarze mają słabe jeszcze pojęcie o boksie.

Przez dwie pierwsze rundy przewagę ma Cebulak, który wygrywa walkę na skutek dyskwalifikacji przeciwnika w III-iej rundzie za nieczystą walkę.

W. półciężka: Urbaniak po nieciekawej walce wywypunktował Steckiego.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

W. ciężka: Zylis zremisował z Kilmekim. Walka na niskim poziomie, przypominała bardziej zapasy niż boks.

Węgry — Albania 0:0 Polska na czele tabeli

W Tiranie odbył się, wobec 35 tysięcy widzów międzynarodowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar państw bałkańsko-środkowo-europejskich, między Węgrami a Albanią. Mecz ten zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Po tym spotkaniu tabela rozgrywek przedstawia się następująco:
Na pierwszym miejscu ex aequo

znajdują się Polska, Albania i Węgry — wszystkie państwa po dwie gry i po trzy punkty.

4. Bułgaria 1 gra, 1 punkt, stos. br. 1:1.
5. Jugosławia 0 gier, 0 punktów
6. Rumunia 1 gra, 0 punktów, stos. br. 0:1
7. Czechosłowacja 2 gry, 0 punktów, stos. br. 2:5.

Gry pokazowe zamiast spotkania Praha — Warszawa Dobry tenis Dostała na kortach „Legii”

Rozgrywki w pierwszym dniu międzynarodowego spotkania tenisowego między reprezentacjami Prahy a Warszawy nie odbyły się według ułożonego z góry programu, gdyż nasi goście, po meczu w Katowicach spóźnili się na pociąg i przyjechali do Warszawy dopiero wczoraj, w pół godziny po terminie rozpoczęcia spotkania.

Na prośbę gości, b. zmęczonych podróżą, kierown. drużyny warszawskiej zgodziło się na rozegranie dwóch spotkań pokazowych, z tym, że właściwe spotkanie Praha — Warszawa odbędzie się w sobotę i niedzielę. Mecz zostanie rozegrany systemem daviscupowym i w sobotę spotkają się Skonecki z Dostalem, a Olejniszyn z Becką, natomiast w niedzielę grać będą: Skonecki — Becka i Olejniszyn — Dostał oraz gra

podwójna Skonecki, Beldowski — Dostał, Becka.

W dniu wczorajszym rozegrano dwie gry jednoosobowe: Beldowski — Becka 6:4, Beldowski — Dostał 3:6 oraz gra podwójna Beldowski, Olejniszyn — Dostał, Becka, zakończoną zwycięstwem Czechów 6:3, 6:3.

W pierwszym spotkaniu Beldowski uporał się z młodym, prymitywnie grającym Becką, Czech nie reprezentuje specjalnej klasy, ma słaby serwis, jedynym jego atutem jest duża szybkość i długie, planowane piłki po rogach.

Drugi natomiast set, w którym na miejsce Becki wszedł Dostał, dostarczył emocji. Dostał — siódma rakietka Czechosłowacji, legitymuje się b. silnym serwisem, dużą szybkością i umiejętnością skracania piłek, co przy niezbyt wielkiej szybkości Beldowskiego pozwoliło Czechowi wygrywać wysoko gemy.

Najwięcej zainteresowania wzbudziła gra podwójna panów, którą gładko wygrali Czesi, a właściwie wygrał Jula Czechów Dostał, którego silny serwis, był wprost nie do przyjęcia dla warszawiaków. Gemy serwowane przez Dostala przegrywali warszawscy na „sucho”.

Olejniszyn i Beldowski na tie naszych gości — czwartego garnituru Czechosłowacji wypadli dość słabo. Ustępowali zrozumiem Czechom szybkością i zrozumieniem gry podwójnej.

Publiczność nie dopisała, na trybunach świecących pustkami zgromadziło się około 500 osób.

W skrócie

Znakomity długodystansowiec fiński Hietanen kandydat do złotego medalu w biegu maratońskim, na Olimpiadzie w Londynie, pobił dwa rekordy światowe: w biegu na 15 mil — 1:17,28 godz. i w biegu na 25 km — 1:20,16 godz.

Drobny i Parker finalistami mistrzostw Francji

Mistrzostwa tenisowe Francji zbliżają się już ku końcowi. W grze pojedynczej panów rozegrano spotkania półfinałowe:

Pierwsza rakietka Ameryki — Parker pokonał zdecydowanie Sturgessa (Płd. Afryka) 6:2, 6:2, 6:1. Drugim finalistą mistrzostw został Drobny (Czechosłowacja), który po ciężkiej pięci-

setowej walce wyeliminował Budę Patty (USA) 2:6, 6:3, 4:6, 6:4, 6:3.

W półfinale gry pojedynczej panów, pierwsza rakietka Ameryki — Dorris Hart została niespodziewanie pokonana przez Amerykankę Fry (piąta na liście tenisistek amerykańskich). Fry zwyciężyła 6:3, 4:6, 11:9.

W drugim spotkaniu półfinałowym zeszlorcza mistrzyni Francji Todd (USA) odmówiła gry przeciw francuzce Landry na korcie Nr 2, żądając aby spotkanie odbyło się na korcie centralnym. Wobec tego komisja mistrzostw przyznała walkower dla Landry, która w finale spotka się z Amerykanką Fry.

W grze podwójnej mężczyzn do finałów zakwalifikowali się Hopman, Stegman (Australia) po zwycięstwie nad parą angielsko-afrykańską Mottram — Sturgess 7:5, 1:6, 6:3, 1:6, 6:3 i para Drobny (CSR), Bergelin (Szwecja) po zwycięstwie nad parą amerykańską Parker, Patty w stosunku 3:6, 4:6, 6:4, 6:3, 6:4.

Dobre wyniki lekkoatletów europejskich

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Clermont (Francja), czołowy średniodystansowiec francuski Marcel Hansenne uzyskał doskonały wynik, przebiegając dystans 800 m w czasie 1:50 min.

Na przedolimpijskich zawodach w Wiedniu, zawodnik austriacki Tuner uzyskał wspaniały wynik w rzucie dyskiem — 49,08 m, mając wszystkie rzuty w granicach 48 m.



Antkiewicz

takował bardzo ładnie, dublując ciosy lewą, sam zaś nie pozwalając się trafić. W drugiej rundzie Grzywoczek otrzymuje napomnienie za odepchnięcie przeciwnika łokciem. Brzózka sta-

I. OLBRACHT

78)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Ale nie zbiegła dalej jak na piąty schodek. Tam odchodził jej ukochany i powinna była pobiec za nim. Za nią krzyczało zgłodzię dziecko i musiała wracać. Nie umięjąc w tym rozpaczliwym momencie zdecydować, nie zrobiła ani jednego, ani drugiego; tylko ugięły się pod nią kolana i usiadła na trzecim stopniu, oparła głowę na najwyższym i zaniosła się płaczem.

Ramiona jej drgały. Stopie schłodził ciało.

Ponad nią odezwał się wzgardliwie czyjś głos:

— No... no... hrabianko!... Fuf, wstyd!

Przemogła się i wstała.

Z góry wpatrywały się w nią zimne oczy sąsiadki Czinczwarowej i sama sąsiadka Czinczwarowa stała trzymając się pod boki rękami obnażonymi do łokci. Te zaś ręce były od wiecznego prania blade jak papier.

— Fuf, a to wstyd! — powiedziała jeszcze raz, a w tych słowach był cały skopek wystygłych pomysł z kuchni Czinczwarowej.

Anna pobiegła do mieszkania.

Wyjęła dziecko z koszyka, usiadła na krawędzi łóżka, podała mu pierś, którą łąpczywie uchwyciło i krzyk jego urwał się nagle w połowie oddechu i zamienił w mlaskanie. Ale już w następnej chwili zapomniła, że trzyma syna w ramionach. Wzrok utkwiła w przestrzeni. Tonik! Tonik! Wiedziała, że musi iść za nim i że pójdzie za nim. Ze go nie może dać nikomu, że go musi bronić dla siebie i dla swego dziecka. Odezwała się w niej znowu jej wioska z polnymi miedzami i topolami na horyzoncie, gdzie każdy potrafi zawzięcie trzymać to, co tak ciężko zdobył. Tonik! Tonik! Jeśli nie biegło za nim jej ciało, przywiązane do krawędzi łóżka ssącymi usteczkami i ciepłym przypiętym mleka, to biegła cała reszta jej istoty! Anna męczyła się tym biegiem a jej niepokój przenosił się na dziecko.

Bez pukania otwarły się drzwi i znów w nich stanęła sąsiadka Czinczwarowa. I znów ujęła się pod boki rękami białymi jak papier, zaś oczy jej były zimne jak zawsze a głos zły jak rzadko kiedy.

— Naprawdę się pani nie wstydzisz?... To pani żal, że chłopcy poszły na ulicę się bić o większy kawałek chleba dla nas i naszych dzieci?... Mój także poszedł! Sama go wysłałam.

W oczy bym mu plunęła, gdyby nie poszedł! Co robili przez całe życie? Nie! Myśmy harowały jak te kobyły. My!... No, pani to niewiele — dodała złośliwie. Ale oni co robili? Mój się tam trochę babrał w glinie a panin cackał się z foremkami. Niechże się trochę popróbują z policjantami! Zawsze to odrobinę pomagało, to może pomoże także i teraz... A pani się wstydz, pani Krouska! Wstydz się porządnie!

Anna spojrzała na nią zażawionymi oczami.
— I cóż pani skuczysz? — rzekła twardo Czinczwarowa.
— Ja już nie płacę, pani Czinczwarowa.
Sąsiadka odeszła.

Anna nakarmiła dziecko i chodziła z nim po pokoiku, chcąc je uspić. Zdawało się jej, że w czasie tego chodzenia, dziewięć kroków tam i dziewięć z powrotem, między oknem a wyłamanymi drzwiami decyduje się i że zdecydowała; ale to nie była prawda: jej kroki — zbyt szerokie — i kołysanie niemowlęcia na rękach — zbyt niecierpliwie — dowodziły, że zdecydowała już w pewnej chwili. Włożyła uspięte dziecko do koszyka i szybko się ubrała. Śniadania nie robiła. Tonik także poszedł bez jedzenia. Zajrzała do sąsiadki.

— Pani Czinczwarowa — rzekła Włodzio śpi, proszę panią, gdyby płakał, niech tam pani zajrzy!
Bożena i trzecioklasista wyciągali z kuchni sienniki, aby je wścielić do łóżek lokatorek.

Spiesz się, spiesz się — krzyczała matka na chłopca — bo się spóźnisz do szkoły! — I zgryźliwie zwróciła się do Anny: — gdzie pani idziesz?

Spojrzała na nią spode łba. Ale nie wrogo. Lecz Anna nie wiedziała, gdzie iść. Zapytała:

— Gdzie poszli?

— Nie wiem. Chyba na Stare Miasto. Przynajmniej mój

tak jakoś gadał rano. „Rude Prawo” dziś nie wyszło. Ale pono wydali jakąś ulotkę, tylko że jej tu w kioskach nigdzie nie ma. A co pani chcesz na Starym Mieście?

— Za Tonikiem.

— Dej mi pani klucz, — Czinczwarowa pogardliwie uniosła brodę, — gdyby dzieciak krzyczał, wezmę go tutaj! Anna wyszła.

Nad ranem śnieg przysypywał ulicę Jeseniową, ale mrozu nie było, więc nie zanosilo się, aby się utrzymał. Anna spieszyla do miasta. Ulotkę „Rudego Prawa” dostała dopiero na czwartej ulicy.

DO ROBOTNIKÓW REPUBLIKI CZESKOSŁOWACKIEJ!

Tak zaczynała się ulotka i już te litery, wielkie i czarne, napełniły Annę poczuciem ważności chwili.

ODPOWIEMY STRAJKIEM GENERALNYM!

Annie zakolała serce. Wśród przelanej krwi robotniczej była również krew Tonika. Jej rozgorączkowane oczy przebiegły wezwaniem komitetu wykonawczego aż do końca.

NA TAKĄ PRZEMOC ODPOWIEDZCIE NAJSILNIEJSZYM PROTESTEM!

OGŁOSZCIE OGÓLNY STRAJK PROTESTACYJNY W CAŁEJ REPUBLICIE!

Anna wiedziała, co to jest strajk generalny. Serce jej było uderzeniami młotów.

Wskoczyła do tramwaju i pojechała w stronę Placu Staromiejskiego. W wozie ludzie czytali gazety. Ale rozmawiali mniej niż kiedy indziej, a ich milczenie i czoła, pochylone nad papierem, wyrażały napiętą atmosferę dnia. Urzędnicy, jadący rano do biur, uprzedzani już od tygodni przez swoje pisma, że komuniści przygotowują krwawe rozruchy w Pradze, pożyczali sobie, przestraszeni, ulotkę „Rudego Prawa” i myśleli o króliczych futerkach, które chcieli kupić dzieciom na Boże Narodzenie i o amerykańskich piecach, jeśli kupiec opuści im z miesięcznych rat jeszcze 50 koron. Gdy jechali śródmieściem, Anna nie odwracała oczu od okna, patrząc, czy nie zobaczy gdzie robotniczych tłumów albo przynajmniej grup, które by jej wskazały kierunek. Ale nie było ich nigdzie. Przyjechali na Plac Staromiejski. Był pusty.

(C. D. N.)